

JÓZEF STALIN

W SPRAWIE
MARKSIZMU
W
JEZYKOZNAWSTWIE

Dodatek do „Głosu Wybrzeża“

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, CZWARTEK 22 CZERWCA 1950 R.

NR 170 (1089)

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi WZMOCNIMY FRONT POKOJU

Klasa robotnicza podejmuje zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia

TARNOWSKIE GÓRY. PAP. Jak już donosiliśmy, załoga węzła kolejowego w Tarnowskich Górach, podjęła konkretne zobowiązanie produkcyjne, wzywając całą klasę robotniczą Polski do uczczenia czynem Święta Odrodzenia.

W ozdobionej oświetlonej hali remizy parowozowni, zgromadziła się załoga kolejowa węzła w Tarnowskich Górach. Za stołem prezydyjnym, obok przedstawicieli partii, związków zawodowych i władz kolejowych, zajęli miejsca wybitni przodownicy pracy: Paweł Kocot, Wiktor Forajter, Stefan Gilinka, Helena Kościelna i inni.

Wśród ogólnego entuzjazmu kolejarze tarnogórscy powzięli uchwale, która mówi m. in.:

Kolejarze polscy wnieśli poczesny wkład w dzieło odbudowy kraju, wykonując przedterminowo 3-letni plan przewozów i wraz z całą klasą robotniczą pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uparcie dążą do sprawnego wykonania zadań przez wozowych pierwszego roku sześciolatki.

Aby tego dokonać, aby obniżyć koszty własne produkcji usług transportowych, powiększając w ten sposób dochód społeczny — **MUSIMY PRACOWAĆ SZYBCIEJ, LEPIEJ I TANIEJ.**

Uchwała podaje: szereg konkretnych zobowiązań:

W dziedzinie oszczędności zużycia paliwa.

W dziedzinie podniesienia sprawności i wydajności pracy.

W dziedzinie podniesienia jakości pracy.

W dziedzinie poprawy stanu technicznego urządzeń.

W dziedzinie podniesienia kultury obsługiwanego podróżnych i estetyki.

Uchwała stwierdza dalej: „Przyrzekamy uzyskanie w toku realizacji czynu lipcowego osiągnięcia utrzymać i pogłębić w ciągu drugiego półrocza br.

Wzywamy wszystkich kolejarzy, wzywamy całą klasę robotniczą do uczczenia Święta Odrodzenia Polski nowymi osiągnięciami w walce o przedterminowe wykonanie zadań gospodarczych pierwszego roku sześciolatki“.

Następnie szereg przodujących kolejarzy złożyło indywidualne zobowiązania dodatkowe w zakresie podniesienia produkcji, zwiększenia oszczędności.

Podniosło słowa Międzynarodówki zakończyły zebranie.

Zaledwie 24 godziny minęły od opublikowania zobowiązań kolejarzy węzła Tarnowskie Góry, powziętych dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a już z całej Polski napływają wiadomości o odzwieciu z jakim świat pracy przyjął apel kolejarzy.

Górnicy, hutnicy, metalowcy, załogi różnych fabryk, służba ruchu i personel handlu uspołecznionego, pracownicy licznych instytucji, obradują nad konkretnymi zobowiązaniami — czcąc rocznicę PKWN, jednocześnie mnożą swój dotychczasowy wkład w dzieło pokoju.



22 czerwca 1941 r. hordy hitlerowskie zdradziecko napadły na Związek Radziecki.

Pod genialnym dowództwem Wielkiego Stalina, naród radziecki w bohaterkich, 4 lata trwających zmaganiach, odniósł wspaniałe zwycięstwo nad faszystowskim najeźdźcą, przywracając wolność swej Ojczyźnie i uciskanym ludom Europy.

27 czerwca

posiedzenie Sejmu

Ustawodawczego R. P.

Warszawa PAP. Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. wydał w dniu 21 bm. zarządzenie treści następującej:

POSIEDZENIE SEJMU USTAWODAWCZEGO R.P. ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 27 CZERWCA BR. O GODZ. 10.

Przed III Zjazdem SED

BERLIN PAP. Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności opublikowało odezwę do robotników niemieckich w związku ze zwołaniem III zjazdu partii na 20 lipca br. w Berlinie. Odezwa podkreśla istotne znaczenie zjazdu dla walki narodu niemieckiego o pokój, jedność, niepodległość i utwierdzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zacieśnienie przyjaznych stosunków

między Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną

PRAGA PAP. 21 bm. przybyła do Pragi delegacja rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej celem przeprowadzenia z przedstawicielami rządu czechosłowackiego rokowań, zmierzających do pogłębienia stosunków gospodarczych i kulturalnych oraz współpracy naukowo-technicznej pomiędzy Czechosłowacją a NRD.

Na czele delegacji stoi wicepremier rządu NRD Walter Ulbricht

munikat stwierdza na wstępie, że wspólna akcja robotników francuskich i niemieckich stanowić będzie najpewniejszą gwarancję przywrócenia trwałych i pokojowych stosunków pomiędzy narodem francuskim i narodem niemieckim.

Przedstawiciele CGT witają utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wzrost jej sił.

Istnienie tej republiki wzmacnia światowy obóz pokoju, ponieważ na jej terytorium zlikwidowano bezlitośnie wszelkie formy faszyzmu i imperializmu, oraz podstawy militarystyki, przy równocześnie lojalnym przestrzeganiu układow poczdamskich, CGT wypowiada się za całkowitym zjednoczeniem i niezależnością Niemiec

na zasadach demokratycznych i pokojowych. W ten sposób usunie się raz na zawsze widmo wojny między narodem niemieckim i francuskim.

Przedstawiciele FDGB witają walkę ludu francuskiego o rząd jednolitości demokratycznej, który by uwolnił kraj od francuskich i amerykańskich potentatów przemysłowych i zapewnił przywrócenie Francji niezawisłości, wolności i rozwoju gospodarczego.

Jeżeli narody Francji i Niemiec pomyślnie zrealizują powyższe cele — to przywrócą one definitywnie dobruśsiedzie stosunki między obu krajami i przyczynią się do zadanego zdecydowanego ciosu planom podżegaczy wojennych. Z tych względów francuskie i niemieckie związki zawodowe uważają za jedno ze swych zadań przeprowadzenie wspólnej akcji proletariatu obu krajów przeciwko wspólnemu wrogowi, który znajduje się obecnie w Bonn i w kolach rządzących Paryża.

Przedstawiciele CGT i FDGB postanowili wzmocnić akcję w obronie pokoju, zwalczać we Francji i w Niemczech zachodnich próby połączenia przemysłu węglowego i stalowego Francji, Niemiec zachodnich i innych krajów zachodnio-europejskich pod kierownictwem kapitalistów amerykańskich, napiętnować tzw. „plan Schumana—Ade- naura“.

BERLIN PAP. Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikowało uchwale, stwierdzającą m. in.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wita porozumienie osiągnięte między Francuską Generalną Konfederacją Pracy (CGT) i Centralą Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB).

Biuro Polityczne SED wzywa całą miłującą pokój ludność a zwłaszcza członków związków zawodowych i wszystkich pracowników, aby wszelkimi środkami popierali przewidzianą w deklaracji obu central związkowych wspólną akcję.

„Po czyjej stronie stoicie - obozu pokoju - czy wojny?“

Od słuchaczy Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu otrzymaliśmy tekst listu, który publikujemy poniżej.

List otwarty słuchaczy Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu do Episkopatu katolickiego w Polsce

My, słuchacze Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu, w przeważającej swej części wierzący katolicy oczekiwaliśmy, że w myśl zasady chrystusowej „Pokój zostawiam Wam“ biskupi polscy przyłączą się do walki o pokój.

Tymczasem dowiadujemy się, że biskupi polscy nie tylko nie podjęli walki o pokój, ale akcję zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim hamowali.

Szczególnie oburza nas fakt, że biskupi polscy do tego stopnia byli zaciętrzewieni w zwalczaniu akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, że nie dopuścili do siebie „trójek“, w których, jak wiemy, brali również udział księża patrioci.

W tym fakcie widzimy sprzeczność między głoszonymi przez kościół katolicki zasadami chrystusowymi — a realizowaniem tych zasad przez biskupów w życiu codziennym.

Przekonani jesteśmy, że podpisanie apelu sztokholmskiego wypowiedziającego się przeciw zastosowaniu bomby atomowej i uznaniu za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy użył bomby atomowej, w niczym nie narusza zasady wiary, wręcz przeciwnie, wypływa z uczucia miłości bliźniego.

Przekonani jesteśmy, że czynna obrona pokoju, jaką jest świadoma akcja podpisywania apelu sztokholmskiego, jest **OBRONĄ NAJŻYWOTNIEJSZYCH INTERESÓW SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO, OBRONĄ NASZYCH GRANIC ZACHODNICH, OBRONĄ POKOJOWEGO BUDOWNICTWA I LEPSZEGO JUTRA NASZEGO NARODU.**

Podżegacze wojenni przygotowują nowe zbrodnie wojenne, nowe obozy śmierci, krematoria, bomby atomowe i wodorowe. Amerykańskich ludożerców nie wstrząsają miliony ofiar, dziesiątki i setki tysięcy sierot i kalek, ruiny miast i wsi, cierpienia fizyczne i moralne. katusze, jakie cierpiał nasz naród pod butem

hitlerowskiego imperializmu. Ludożercy ci, naszą krew i cierpienia zamienili na swoje dolary. Dlatego przeciwko tym zbrodniarzom powstał obóz walki o pokój. **NA CZELE TEJ WALKI STOI BOHATERSKI ZWIĄZEK RADZIECKI, KTÓRY ZADOKUMENTOWAŁ ŚWIATU, ŻE JEST PRAWDZIWYM ZWOLENNIKIEM POKOJU**, rozgromiając faszystów niemieckich i uwalniając ludy europejskie z niewoli i zagłady hitlerowskiej.

W walce tej wspólnie z Związkiem Radzieckim biorą udział **NARODY PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ WSZYSTKIE NARODY MIŁUJĄCE POKÓJ**. W walce tej, z bronią w ręku zdobywają wolność i niepodległość narody kolonialne. W walce tej krzepną i wzmacniają swą siłę masy pracujące całego świata, walcząc przeciwko rodzimym ciemnościom.

Episkopat katolicki w Polsce w porozumieniu zawartym z Rządem zobowiązał się stać na stanowisku racji stanu Polski Ludowej. Czyż obrona pokoju nie jest najważniejszym zadaniem w chwili obecnej dla każdego Polaka. Czyż biskupi polscy nie zawdzięczają swego dostatniego bytu, pracy pokojowej polskiego robotnika i chłopu?

Nas słuchacze Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu do głębi oburza fakt, że w uchyleniu się od podpisania apelu sztokholmskiego przodowali biskupi — kolaboranciści, gorliwie współpracujący dawniej z okupantem hitlerowskim, a obecnie z imperializmem amerykańsko — angielsko — niemieckim, jak: Stanisław Adamski — biskup katowicki, Czesław Kaczmarek — biskup kielecki, i Lorek — biskup sandomierski.

My — słuchacze CSAR w Elblągu, synowie klasy robotniczej, mas chłopskich **ZAPYTUJEMY PUBLICZNIE BISKUPÓW POLSKICH: PO CZYJEJ STRONIE STOICIE — OBOZU POKOJU CZY WOJNY?** Jeśli stoicie po stronie obozu pokoju, to dlaczego żaden z Waszych podpisów nie figuruje pod apelem sztokholmskim?

A jeśli stoicie po stronie podżegaczy wojennych, to niech wie o tym cała Polska, cały nasz naród, nasz robotnik i chłop. Miliony wierzących Polaków chcą wiedzieć i powinni wiedzieć, czy Episkopat katolicki w Polsce jest z narodem czy przeciw narodowi. Robotnicy i chłopci, którzy mozołną pracą stwarzają Wam biskupi polscy warunki luksusowego życia, domagają się, żebyście powiedzieli otwarcie za czym jesteście: **ZA POKOJEM, CZY ZA WOJNĄ?** Nadchodzi bowiem czas, kiedy prosty, miłujący pokój człowiek na świecie **SPRAWIEDLIWY CZYNI SĄD NAD PODŻEGACZAMI WOJENNYMI I ICH POMOCNIKAMI.**

SŁUCHACZE CENTRALNEJ SZKOŁY ADMINISTRACJI ROLNICZEJ W ELBLĄGU
(następuje 800 podpisów)

»DNI MORZA«

PROGRAM OBCHODU W SOPOCIE

Program Obchodu Dni Morza w Sopocie przedstawia się następująco:

24 bm.

Godz. 19 — **ZBIÓRKA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH** na placu Kościuszki obok Gimnazjum i Liceum Handlowego, następnie **PRZEMARSZ POCHODU** z orkiestrą i wiankami ul. Rokossowskiego na Molo.

Godz. 20.45 — uczestnicy uroczystości słuchają **PRZEMÓWIENIA RADIOWEGO PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI MORSKIEJ TOW. GEN. WĄGROWSKIEGO.**

Godz. 21 — **PUSZCZANIE WIANKÓW** na morze i **POPISE ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO SP.** Następnie odbędzie się **ZABAWA LUDOWA.**

25 bm.

Godz. 14 — **WYSTĘPY CHÓRU GIMNAZJUM I LICEUM HANDLOWEGO** na molo. **TANCE LUDOWE** w wykonaniu wychowanków Domu Dziecka Nr 4. W ciągu całego dnia — **WYCIECZKI W MORZE**, a na molo **POKAZY SPORTOWE.**

Atrakcją dnia będzie **WIDOWISKO W OPERZE LESNEJ**, w godzinach wieczornych, w którego programie przewidziany jest międzybrygadowy konkurs zespołów świetlicowych.

29 bm.

Godz. 13 — **WYŚCIGI MOTOCYKLOWE** ulicami miasta. **DEFILADA JEDNOSTEK PŁYWAJĄCYCH JACHTKLUBU.**

Godz. 14 — **KONCERT FILHARMONII BAŁTYCKIEJ, ORKIESTRY MARYNARKI WOJENNEJ I POPISE CHÓRÓW MŁODZIEŻOWYCH** na molo.

Następnie odbędzie się **REGATY KAJAKÓW, ZAWODY PŁYWACKIE** dookoła mola oraz **GRY SPORTOWE.** Na zakończenie uroczystości w godzinach wieczornych odbędzie się **ZABAWA LUDOWA.**

Na wezwanie kolejarzy odpowie cała klasa robotnicza

Kolejarze węzła Tarnowskie Góry rzucili hasło uczczenia cymem święta Odrodzenia. Uchwała, przyjęta na masowce dnia 20 czerwca, przynosi konkretne zobowiązania, mające wielkie znaczenie dla wykonania zadań, stojących przed klasą robotniczą w pierwszym roku planu 6-letniego.

Do czego zobowiązują się kolejarze węzła Tarnowskie Góry? Uchwałę kolejarzy można podzielić na dwie wyraźnie zarysowane grupy zobowiązań:

1. Te, które racjonalizują pracę i przynoszą poważne oszczędności gospodarce narodowej w postaci oszczędności paliwa, zwiększenia dobowego przebiegu wszystkich parowozów, ilości przetranszowanych wagonów, zmniejszenia nadmiernej przestojności wagonów, podniesienia ilości przepuszczanych przez węzeł pociągów towarowych i szybszego usuwania ujawnionych usterek.

2. Te, które podnoszą kulturę obsługi pasażerów i estetykę. Zobowiązania kolejarzy wyczerpują więc drogę podniesienia wydajności pracy w wysiłku o przedterminowe wykonanie planu i w trosce o człowieka pracy, korzystającego z usług kolei.

Przebieg masówki wskazuje, że zobowiązania kolejarzy zostały podjęte po gruntownym przygotowaniu. Pracownicy poszczególnych działów węzła w Tarnowskich Górach stylizowali w toku pracy, że istnieją jeszcze poważne możliwości usprawnienia pracy i wprowadzenia nowych oszczędności, śledząc pracę dzień po dniu, ognioo po ognioo ujawnili rezerwy, które ofiarowali masom pracującym w ten sposób dzień odrodzenia.

Kolejarze węzła Tarnowskie Góry dali hasło. Wezwali oni całą klasę robotniczą do uczczenia święta Odrodzenia Polski nowymi osiągnięciami o przedterminowe wykonanie zadań gospodarczych pierwszego roku planu 6-letniego.

TOWARZYSZE GÓRNICY! UCZCIJCIE DZIEŃ 22 LIPCA WIEKSIYM WYDOBYCIEM WĘGLA.

TOWARZYSZE HUTNICY! WASZ CZYN LIPCOWY PRZYNIOSIE NAM WIĘCEJ STALI.

TOWARZYSZE MURARZE! SZYBCIEJ WZNOŚCIE MURY DOMÓW MIESZKALNYCH I FABRYK.

TOWARZYSZE WŁÓKNIARZE! WALCZCIE O DALSZE SETKI TYSIĘCY METRÓW TKANIN PONAD PLAN.

W najbliższych dniach organizacje partyjne i związkowe wszystkich zakładów pracy w Polsce będą żyły tym zagadnieniem, organizując zebrania wytwórcze, na których podchwycone będzie i rozszerzone wezwanie kolejarzy. Ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, który objął swym zasięgiem setki tysięcy pracowników przemysłu, podnosi poziom naszej produkcji na coraz wyższy poziom. Wskazał on ponadto — mówiąc słowami towarzysza Bieruta — że właśnie przedwójnicy pracy i racjonalizatorzy „stanowią poważną rezerwę dla wysuwania robotników na kierownicze stanowiska”.

Najpiękniejszym uczczeniem święta Odrodzenia Polski są konkretne zobowiązania robotnicze dalszego usprawnienia pracy. Organizacje partyjne i związkowe otoczą racjonalizatorów szczególną opieką, aby żaden pomysł nie został zmarnowany.

„Za 18 milionami podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrónców Pokoju — czytamy w uchwale kolejarzy — stoi twórcza, uporeczywa praca ludu robotniczego Polski, stanowiąca nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie, pod przewodem Związku Socjalistycznych Republik Rad”.

Czynem Lipcowym polska klasa robotnicza wzmacnia siły gospodarcze i obronne Polski Ludowej, wzmacnia siły pokoju na świecie.

W całym kraju trwają przygotowania do uroczystego obchodu „Dni Morza”

WARSZAWA. PAP. Wszystkie okręgi Ligi Morskiej w całym kraju przygotowują imprezy i uroczystości, które odbędą się z okazji „Dni Morza”.

Przygotowania do uroczystości „Dni Morza” w SZCZECINIE są już na ukończeniu. Ustalono bogaty program imprez, uwzględniający przede wszystkim popularizację wśród najszerszych mas społeczeństwa zagadnień morskich.

Na czoło wysuwają się imprezy sportu wodnego. M. in. odbędą się pokazowe regaty jachtowe z udziałem wszystkich klubów oraz zawody kajakowe o mistrzostwo okręgu szczecińskiego i biegi pływackie „Wpław przez Szczecin”.

W czasie trwania „Dni Morza” odbędą się również liczne pokazy fragmentów pracy portowej.

Zorganizowane zostaną wycieczki krajoznawcze po starym Szczecinie, połączone ze zwiedzaniem zabytków oraz wycieczki po porcie.

Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie tradycyjne puszczanie wianków „na Walech Chrobrego”, po którym nastąpią popisy robotniczych zespołów artystycznych i świetlicowych na iluminowanym dźwięku pływających oraz zabawa ludowa.

W dniu inauguracji „Dni Morza” nastąpi w Szczecinie otwarcie wielkiej wystawy marynistycznej w Muzeum Morskim.

Z procesu NSZ-owców w Warszawie

Prowokatorzy i dywersanci denuncjowali przed gestapo podziemnych działaczy lewicowych

WARSZAWA. PAP. W trzecim dniu procesu bandy NSZ przed Rejonowym Sędzią Wojskowym w Warszawie, oskarżony Jan Przybyłowski opowiadał o swej działalności jako „wtyczki” z ramienia AK i gestapo w szeregu AL. Oskarżony Jerzy Wierzbicki zeznał o grupie dziesięciu osób, zamordowanie których zlecił mu klerik Majewski.

Na wstępie swych zeznań Jan Przybyłowski przyznał się do winy i złożył obszerne wyjaśnienia, w których podważył złożone w dniu poprzednim zeznania współoskarżonego Bronarskiego, nazywając je „niekłamnymi”.

„Na człowieku tym — mówił Przybyłowski — ciążyły trzy rodzaje pomordowania, ciążyły trzy rodzaje współoskarżenia”.

Przybyłowski podał, że z polecenia okręgowego szefa wywiadu AK, niejakiego Kozickiego, w maju 1944 r. wstąpił do AL, by tam, jako „wtyczka” zbierać informacje o tej organizacji i PPR. Swym zleceniodawcom w AK dostarczał licznych żądanych przez nich informacji.

Tymczasem w lipcu 1944 r. Przybyłowski został aresztowany przez gestapo w Płocku. Niemiecka tajna policja polityczna zaproponowała mu współpracę — dostarczać jej informacji o AL i PPR.

Przybyłowski dostarczał informacji — jak twierdzi „nieistot-

nych” — a także zwerbował sam jeszcze jednego agenta.

Zeznania trwają.

NARÓD RADZIECKI w pierwszych szeregach obrońców pokoju Po zakończeniu sesji Rady Najwyższej ZSRR

Zakończyła się pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR. Obrady sesji były wspaniałą demonstracją jednolitości politycznej i moralnej narodu radzieckiego. Jednostą, nie znaną w dotychczasowej historii społeczeństwa ludzkiego, jest owym ustroju socjalistycznym, w którym nie ma klas o sprzecznych interesach, nie ma wyzysku człowieka przez człowieka.

Sesja Rady Najwyższej jednogłośnie uchwaliła budżet państwowy ZSRR na rok 1950. Jest to budżet budownictwa i pokoju. Dwie trzecie wydatków tego budżetu przeznaczone są na dalszy rozwój gospodarki narodowej i cele społeczno-kulturalne. Uchwalając go deputowani do Rady Najwyższej spełnili wolę swoich wyborców. W wykonaniu tego budżetu wzrośnie pociąg Związku Radzieckiego, podniesie się dobrobyt narodu radzieckiego, nie szczędzącego swej pracy dla własnego szczęścia i pokoju świata.

Jednogłośnie Rada Najwyższa wybrała prezydium i jego przewodniczącym. Szwernik. Jednogłośnie również, dając wyraz swym uczuciom w burzliwej i długotrwałej owacji, na cześć towarzysza Stalina, Rada Najwyższa powierzyła rządowi dalsze sprawowanie obowiązków kierowania państwem.

„Rząd Związku Radzieckiego — powiedział tow. Chruszczew,

uzasadniając powyższą uchwałę — z powodzeniem wykonał swe obowiązki przy rządzeniu państwem i swą służbą narodowi i ojczyźnie zasłużył na ogólnej aprobacie i wdzięczności całego narodu.”

Końcowe posiedzenie Rady Najwyższej było manifestacją najwyż-

439 proc. nowej normy osiągnęli dźwigowł ZPGG w Wistoulajciu

Dźwigowł Rejonu Przeladunków Masowych ZPGG Gdańsk-Wistoulajcie wyładowali w rekordowym czasie z s/s „Torbruk” — od godz. 15 dn. 20 bm. do godz. 7 dn. 21 bm. — 6.473 ton rudy tranzytowej dla Czechosłowacji w dwóch zmianach, dwoma dźwigami mostowymi.

Pierwszą zmianą, w której wyróżnili się dźwigowł Paweł Krajewski i Józef Ajewski oraz starszy przodownik Paweł Potrawski, osiągnęła przy tym 439 proc. nowej normy.

Druga zmiana uzyskała 332 proc. tej normy przy czym wyróżnili się dźwigowł Józef Kłowski i Edward Szczepański oraz st. przodownik Feliks Tkacz.

Naród włoski nie będzie mięsem armatnim dla imperialistów

Odezwa Stowarzyszenia Przyjaźni Włosko-Radzieckiej

RZYM. PAP. W przeddzień dziewiątej rocznicy napadu hitlerowskiego na ZSRR Stowarzyszenie Przyjaźni Włosko-Radzieckiej

ogłosiło odezwę do narodu włoskiego.

Odezwa przypomina, że tysiące młodych Włochów wysłano na śmierć w imię celów, obcych interesom narodu włoskiego.

„Dziś — brzmi odezwa — w 9 lat od rozpoczęcia agresji hitlerowskiej przeciw Związkowi Radzieckiemu inni imperialiści przygotowują nową wojnę napastniczą przeciw Związkowi Radzieckiemu”.

Odezwa stwierdza, że Włosi nie dadzą użyć się przez imperializm amerykański jako mięso armatne w nowej zbrodniczej wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu. Naród włoski pragnie pokoju ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim z narodem, który pod Stalingradem ocalił ludzkość.

Odezwa stwierdza na zakończenie, że rocznica 22 czerwca będzie dniem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dniem wzmożonej akcji podpisywania apelu sztokholmskiego.

Sukcesy komunistów francuskich w wyborach do rad miejskich

GENEWA. PAP. Z Paryża donoszą, że wybory uzupełniające do rad miejskich przyniosły Partii Komunistycznej szereg nowych sukcesów.

W La Seyne (dep. Var) Partia Komunistyczna zdobyła 15 mandatów z ogólnej liczby 27, tj. o jeden mandat więcej w porównaniu z poprzednimi wyborami. W Hasnon (dep. Nord) komuniści

zdobyli wszystkie mandaty w liczbie 21.

W Grand Couronne (dep. Seine Inferieure) komuniści zdobyli 60 proc. głosów i dwa dodatkowe mandaty, gdyż w poprzednich wyborach uzyskali tylko 39 proc. głosów. Swoją stan posiadania zwiększyli komuniści również w St. Mandrier (dep. Var).

„Wielki naród radziecki — powiedział deputowany Kuźniec — kroczy w pierwszych szeregach walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami... Pokójowa treść zagranicznej polityki Związku Radzieckiego jest dowiedziona przez wszystkie praktyczne kroki państwa radzieckiego, zajętego pokojowym budownictwem i umocnieniem przyjaznych stosunków ze wszystkimi pokojowymi państwami”.

Jednogłośnie uchwalona deklaracja Rady Najwyższej, stwierdza, całkowita solidarność z protestami mi Światowego Kongresu Obrónców Pokoju.

Deklaracja Rady Najwyższej wyraża pewność, że rząd radziecki „będzie również w przyszłości przeprowadzał twardo i uporczywie politykę pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami, że za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych podejmie odpowiednie kroki i będzie wykorzystywał wszystkie inne drogi dla zapewnienia powszechnego pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa”.

Uchwalenie deklaracji pokoju przez Radę Najwyższą ZSRR jest radosnym wydarzeniem dla narodu świata. Miliony ludzi, którzy złożyli swe podpisy pod apelem sztokholmskim, którzy żądają bezwarunkowego za-

kazu broni atomowej, tej broni masowej z zagłady, przekonali się jeszcze raz, że z ich żądaniem solidaryzuje się w pełni naród socjalistyczny, będący w posiadaniu broni atomowej.

Naród radziecki wielokrotnie wykazał, że jest niezłomny. Wykazał to w walce z kontrrewolucją i obcą interwencją, wykazał to w ostatniej wojnie, rozgromiwszy hordy hitlerowskie. Naród radziecki zwycięża w każdej podjętej przez siebie sprawie, gdyż prowadzi go do boju partia bolszewicka i wielki Stalin. Naród radziecki w awangardzie obrońców pokoju — to zwycięstwo pokoju.

J.G.

Dokerzy Rouen i Antwerpii odmawiają wyładunku broni amerykańskiej

GENEWA. PAP. Z Paryża donoszą, że dokerzy portu w Rouen odmówili wyładowania statku z bronią amerykańską. Do portu przybyły oddziały wojskowe.

Do Antwerpii przybył statek z bronią amerykańską. Dokerzy odmówili wyładowania statku.



Ludobójca ma głos...

Parę miesięcy temu wydano w Nowym Jorku książkę pod dość oryginalnym tytułem „Pokój, czy dżuma”. Autorem tej jest profesor Uniwersytetu Columbia, Teodor Rosebury, do niedawna pracownik tzw. centrum badawczego sił zbrojnych USA, gdzie dokonywane są badania nad zastosowaniem wojennych środków bakteriologicznych. Książka prof. Rosebury'ego zajmuje się problemem wojny bakteriologicznej, t. j. śmiertelnym „losowaniem” w skali masowej bakterii, wirusów, trucizn itp.

Profesor Rosebury nie jest tylko uczonym bakteriologiem. Ma on również aspiracje polityczne i sładem innych ludobójców, pragnie wnieść swój wkład do działalności wrogów rodzaju ludzkiego.

Moralne oblicze autora „dżumy” pt. „Pokój czy dżuma”, poznany najlepiej, cytując parę „złotych myśli” z tej książki: „Nawet podczas wojny — pisze amerykański profesor — patrzeć na pokój, że broni bakteriologiczna jest czymś wstrętnym i podłym... Ja sądzę, że takie stawianie kwestii ma charakter raczej emocjonalny, niż rozumowy. Co za różnica, czy człowiek umrze śmiercią lekką albo w nieczarniach, przecież tak, czy owak będzie martwym. A nie można być bardziej martwym, od trupa”.

Ciekawie się „osiągnięciem” amerykańskich ludobójców — dziedzinie „doskonalenia” broni bakteriologicznej, Rosebury zdradza różne „sekrety” z tej dziedzin i podaje szereg szczegółów w USA, gdzie w wojennych ośrodkach badawczych przygotowuje się starannie, co „nawet podczas wojny” używane było bronią „podłą i wstrętną”, tj. bakterie chorobotwórcze i zwierzęce, środki chemiczne, niszczące castwy, za brnąjące wodę itp.

Niepokoń jednak autora książki to, że BRON BAKTERIOLOGICZNA BEZ ZBYTNEGO TRUDU MOŻE WYPRODUKOWAĆ KAŻDY KRAJ. „Zadne państwo — uskarża się Rosebury — nie może pretendować do monopolistycznego władania tą bronią”.

Trudno, doprawdy, posunąć się dalej w ludobójczym cynizmie, w obłądnej chęci mordowania, niszczenia, zabijania. Tak cynizm i takie pragnienia mogą istnieć tylko w kraju, gdzie szaleje imperialistyczna reakcja, gdzie szerzy się psychologia wojenna, gdzie krebną typy Rosebury'ego mogą bezkarnie rozwijać swą nikczemną działalność.

B. D.

Sługa magnatów Wall-Street

Wśród nazwisk wielu amerykańskich generałów, wiernie służących imperialistom USA, nazwisko gen. Mac Arthura spotyka się najczęściej na łamach amerykańskiej prasy burżuazyjnej. Sprzedajni dziennikarze amerykańscy podnoszą pod niebiosa „bojowe zasługi” i „uniętność rządzenia” Mac Arthura i reklamują na wszelkie sposoby jego powojenną działalność w Japonii na stanowisku głównodowodzącego amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Douglas Mac Arthur otrzymał wychowanie w duchu reakcyjnych tradycji soldateski amerykańskiej. Ojciec jego, gen. Artur Mac Arthur, był jednym z dowódców, którzy brali udział w bestialskim stłumieniu przez wojska amerykańskie powstania na Filipinach, w latach 1899—1902. Mac Arthur, idąc w ślady ojca, obrał również karierę wojskową. W r. 1925 Mac Arthur zostaje generałem, a w r. 1930 prezydent Hoover mianuje go szefem sztabu armii amerykańskiej.

Wkrótce Mac Arthur zadokumentował swą wierność dla kół rządzących USA, „odznaczając się w walce przeciw „wrogowi” wewnętrznemu: wiosną 1932 roku, kiedy w Waszyngtonie zjawilo się około 10 tys. weteranów pierwszej wojny światowej, by domagać się od rządu wypłaty obiecanych zapomóg, władze amerykańskie wydały rozkaz u-

suniecia z Waszyngtonu siłą uczestników marszu. Hantlebną tą operacją dowodził osobiście gen. Mac Arthur.

Późniejsza działalność Mac Arthura w to ku wojny nie przysporzyła mu, jak wiadomo, żadnych laurów. Za to w latach 1944—45, kiedy wojska amerykańskie ponownie zajęły Filipiny Mac Arthur uczynił niemało wysiłków, żeby złamać ruch wyzwoleniowy ludu filipińskiego. Z tego to rozkazu zostali aresztowani wybitni przywódcy filipińskiej armii narodowo-wyzwoleńczej, a jednocześnie wypuszczeni na wolność współpracujący z Japonią zdrajcy.

Sympatie Mac Arthura dla filipińskich reaksjonistów mają podłoże natury osobistej: generał od dawna już jest ściśle związany z filipińskimi feudalami i przemysłowcami, posiada bowiem akcje najważniejszych zakładów przemysłu górniczego Filipin.

Stala gotowość do wypełniania każdego, nawet najbardziej brudnego polecenia amerykańskiego kapitału, odegrała ważną rolę przy nominacji Mac Arthura na głównodowodzącego okupacyjnych wojsk amerykańskich w Japonii. Od pierwszych dni okupacji Mac Arthur usiłuje nie dopuścić do realizacji uchwał przyjętych przez państwa sojusznicze w sprawie demilitaryzacji i demokracji Japonii. Dąży on konsekwentnie do

tego, by zamienić kraj w kolonię USA i bazę strategiczną Imperium amerykańskiego na Dalekim Wschodzie. Jednocześnie prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko ruchowi robotniczemu i związkom zawodowym, przesładuje wszelkie demokratyczne organizacje.

Prowadzona przez Mac Arthura polityka przekształcenia Japonii w państwo policyjne ma na celu ułatwienie amerykańskiemu imperialistom odbudowę wojenno-przemysłowego potencjału przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej.

Przedstawiciele radzieccy występując w Radzie Sojuszniczej dla spraw Japonii i w Komisji dla Spraw Dalekiego Wschodu, zde maskowali Mac Arthura, jako skrajnego reaksjonistę i jednego z najbardziej zaciekłych podlegaczy wojennych. Nie ulega wątpliwości, że taka ocena działalności Mac Arthura podzielała wszystkie milujące wolność narody występujące coraz bardziej aktywnie w walce o pokój na całym świecie.

D. NIKOLAJEW

W 9 rocznicę hitlerowskiej napaści na ZSRR

ZWIĄZEK RADZIECKI OBRONCĄ POKOJU i wolności narodów

22 czerwca 1941 roku armie Niemiec hitlerowskich runęły zdradziecko, bez wypowiedzenia wojny na Związek Radziecki. Wkrótce potem wystąpiły przeciwko ZSRR i inne wasalne państwa.

W ten sposób realizował się plan anglo-amerykańsko-francuskich podżegaczy wojennych, widzących w faszyzmie doskonałe narzędzie w walce przeciwko krajowi socjalizmu.

Już historia okresu międzywojennego pokazała wyraźnie, że jedynym konsekwentnym i zdecydowanym obrońcą pokoju jest właśnie Związek Radziecki. Różne konferencje rozbrojeniowe i sesje Ligi Narodów, kończące się mętnymi deklaracjami udawadniały, że tylko ZSRR, jego dyplomacja służy naprawdę sprawie utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

Partia i rząd radziecki czyniły wszystko, aby przez realizację systemu zbiorowego bezpieczeństwa, wspólnie z rządami tzw. „zachodnich demokracji”, zagrozić drogę faszystowskiemu grabieżcom. Rządy burżuazyjne sabotowały jednak wszelkie próby porozumienia, traktując wzrost sił faszystowskiego militarysty jako element własnych planów antyradzieckiej kampanii. Podobnie jak w okresie przedwojennym polityka zagraniczna ZSRR służyła zawsze sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — bohaterka walka narodu radzieckiego w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej służyła sprawie obrony kraju socjalizmu i zarazem wyzwolenia narodów Europy spod jarzma hitlerowskiego.

W historycznym swym przemówieniu wygłoszonym 3 lipca 1941 roku, towarzysze Stalin powiedział:

„Nasza walka o wolność ojczyzny zepoli się z walką narodów Europy i Ameryki o ich niezależność, o swobody demokratyczne. Będzie to jednolity front narodów walczących o wolność przeciwko ujarzmieniu i groźbie ujarzmienia przez faszystowskie armie Hitlera”.

„Wszystkie siły narodu — na rozgromienie wroga!”

Cały naród radziecki podjął to wezwanie swego Wodza i Nauczyciela. Partia bolszewicka i rząd zmobilizowały wszystkie siły dla zwycięstwa. Na zaplecze zawrzała wielka praca — robotnicy, kolchoźnicy i inteligencja z olbrzymim poświęceniem pokonywali trudności i niedostatków, czynili wszystko, aby wielokrotnie produkować sprzęt wojenny i zaopatrzenia, aby zaspokoić rosnące potrzeby frontu. Miliony żołnierzy toczyły zacięty bój, dając przykład niespotykanego dotąd w historii męstwa i ofiarności. Bitwa o Stalingrad, która rozpoczęła wielką ofensywę Armii Radzieckiej stała się też zarazem zmierzchem faszystowskiej potęgi militarnej.

Genialna stalinowska strategia, bohaterstwo oficerów i żołnierzy, wielki patriotyczny zryw całego

narodu, przygotował klęskę hitleryzmu.

Wtedy, gdy Armie Radzieckie gromiły wroga, dyplomacja anglo-amerykańska zlekkała z utworzeniem drugiego frontu w Europie, prowadząc nadal politykę, zmierzającą do osłabienia kraju socjalizmu.

Armia Radziecka zwycięsko szła jednak naprzód, wykonując swe wielkie zadanie — wyzwolenia narodów Europy.

W 1941 r. gdy wróg stał jeszcze pod murami Moskwy, towarzysze Stalin mówił do żołnierzy radzieckich: „Patrzcie na Was, jak na swych zbawców te narody Europy, które dostały się w jarzmo zaborców niemieckich. Przypadła Wam w udziale wielka misja wyzwolenia. Bądźcie więc godni tej misji!”

Żołnierze radzieccy z honorem przeszli zwycięski szlak bojowy od Moskwy i Stalingradu do Berlina, niosąc wyzwolenie ludom Europy. Dzięki ich zwycięstwu, dzięki wielkiemu zwycięstwu narodów radzieckich — kraje Europy wschodniej mogły przystąpić do budowania nowego życia.

Konsekwencją wielkich zwycięstw Armii Radzieckiej stało się wyrwanie z łańcucha imperializmu nowych ogniw — utworzenie państw demokracji ludowej, których klasa robotnicza, łącząca w latach wojny walkę narodowo-wyzwoleńczą z walką o wyzwolenie społeczne, buduje dziś, stojąc na czele mas pracujących, ustrój socjalistyczny.

Źródłem wspaniałych zwycięstw ZSRR w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej był ustrój radziecki, który wychował nowych ludzi, ofiarnych w walce i pracy dla swej socjalistycznej ojczyzny, była partia bolszewicka, było mądre stalinowskie

kierownictwo. Zwycięstwo ZSRR było jeszcze jednym dowodem wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Obecnie, gdy mija 9 lat od dnia zdradzieckiej napaści hord hitlerowskich na Związek Radziecki, gdy obóz imperialistyczny, knując zbrodnicze plany, pragnie znów wtrącić ludność w odmętów nowożytnej, na czele obozu pokoju stoi Związek Radziecki, na straży pokoju stoi potężna Armia Radziecka.

Odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych są nie tylko miliony podpisów pod apelem sztokholmskim, składane we wszy

stkich krajach, lecz także stałe systematyczne wzmacnianie sił obozu pokoju w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie gotowości obronnej.

Siła Związku Radzieckiego, jego rosnąca potęga, jego konsekwentnie pokojowa polityka i zespolenie wokół niego wszystkich milijonów pokój narodów i wszystkich pokojowych sił świata — paraliżuje zbrodnicze knowania imperialistów. W stronę Związku Radzieckiego zwracają się z ufnością i nadzieją narody całej kuli ziemskiej, widząc w nim niezwykłą potęgę, stojącą na straży pokojowego rozwoju ludzkości. (S)

ALEKSANDER KORNIEJCZUK

Naród radziecki nie szczędził sił dla sprawy pokoju

Przemówienie wygłoszone na sesji Rady Najwyższej ZSRR

Towarzysze delegaci! W dniu, kiedy delegacja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wróciła z Moskwy do Francji, byłem w Paryżu. Odbijał się tam wówczas narodził się zjazd francuskich obrońców pokoju. Dziesięć tysięcy ludzi zapelniało szczyt starych sal wystawowych. Kiedy na trybunę wszedł kierownik organizacji „Bojownicy o wolność” Ives Farge, który dopiero co wrócił z Moskwy i, wysoko wznosząc nad głową dokument, otrzymany w Związku Radzieckim, oświadczył: „Mamy odpowiedź Moskwy”, w sali wybuchła taka burza owacji, że mogło się wydawać, iż cała Francja usłyszała w tej chwili, jak z głębi serca tysięcy prostych ludzi wyrwały się gorące słowa: „NIECH ŻYJE CHORĄŻY ŚWIATOWEGO POKOJU, TOWARZYSZ STALIN!”

Imperialiści anglo-amerykańscy wydają miliardy na propagandę, aby za pośrednictwem prasy, radia, przekupstwa i szantażu, oszczerstwa i prowokacji zatruć świadomość ludzi, rozpalic ogień nowej wojny. Ale narody świata przejrzały zbrodnicze cele NOWYCH pretendentów do panowania nad światem.

Anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym nie udało się ukryć naszej jasnej prawdy, nie udało się ukryć bohaterstwa walki, jaką toczy naród radziecki o pokój na całym świecie.

Ponad najwyższe szczyty górskie wznosił niezwykły sztandar pokoju wielki przyjaciel narodów, towarzysze Stalin. I POD TYM SZTANDAREM ZESPOLILI SIĘ SETKI milionów przedstawicieli różnych narodów, ludzi o różnym kolorze skóry, wyznawców wszystkich religii i poglądów, zespolili się przeciwko wyrzutom społeczeństwa — imperialistom, dążącym do unicestwienia państw, narodów, do zniszczenia

nia kultury, do przelstoczenia całego świata w niewolnika Wall-Street.

ALE NIE ZNAJDZIECIE OBECNIE NA KULI ZIEMSKIEJ KRAJU, W KTÓRYM NIE WZBIERAŁBY FALA WIELKIEGO RUCHU OBRONCÓW POKOJU. ANI HECE SADOWE, ANI WIEŻENIA, ANI OKRUTNE PRZESŁADOWANIA NIE SĄ W STANIE ZŁAMAĆ NIEZŁOMNEGO DUCHA BOJOWNIKÓW O POKÓJ.

Na całym świecie znalazł głęboki oddźwięk Apel Sztokholmski o zakazie broni atomowej, o napiętnowaniu państw, które pierwsze tę broń zastosuje, jako zbrodniarza wojennego.

Kilka dni temu w czasie debat londyńskiej sesji Biura Stałego Komitetu Obrońców Pokoju wiceprezydent Stałego Komitetu, Murzyn d'Arbousier pokazał nam setki przywiezionych z Afryki listów z odciskami palców pod Apellem Sztokholmskim. D'Arbousier po-

wiedział „95 proc. mieszkańców naszego kraju — to analfabeci. Umiejemy pisać Murzyn wpisuje pod apelem nazwisko, obok analfabeci kładą odciski palców. Z braku atramentu Murzyni przyrządzają z odwaru roślin czerwoną farbę. W okolicach, gdzie ani jeden człowiek nie umie pisać, Murzyni robią na długich kijach nacłęcia i kije te są do kumentami, wyrażającymi wolę afrykańskich bojowników o pokój”.

Trudno było powstrzymać się od wzruszenia na widok tych dokumentów z Afryki. Ciężkie przez kolonizatorów narody Afryki stają do walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Z kolei zabrał głos wybitny amerykański działacz postępowy słynny śpiewak, Paul Robeson, który oświadczył z goryczą: „Duchowni murzyńscy w Stanach Zjednoczonych otworili dla mnie wrota świata, abym tam śpiewał, ponieważ w całej Ameryce nie mam możliwości wynajęcia sali”.

Paul Robeson stwierdził, że mimo okrutnych prześladowań bojowników pokoju i postępów działaczy przez rząd amerykański, wzrasta w Ameryce ruch obrońców pokoju i pod Apellem Sztokholmskim złożą podpisy miliony Amerykanów.

Akcja zbierania podpisów pod apelem o zakaz broni atomowej ogarnęła obecnie prawie wszystkie kraje na kuli ziemskiej. Akcja ta toczy się na wszystkich kontynentach, tamie wszelkie bariery. Dzieje się to dlatego, że prości ludzie całego świata zdają sobie sprawę, gdzie knuje się sprzyśnięcie przeciwko ich życiu. Zrozumieli oni wielkie słowa naszego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina, że pokój nie przychodzi sam, że należy o niego walczyć.

W wielkiej walce o pokój na świecie, w walce o współpracę i panowanie dobrej woli między narodami, kraj nasz przewodzi wszystkim narodom.

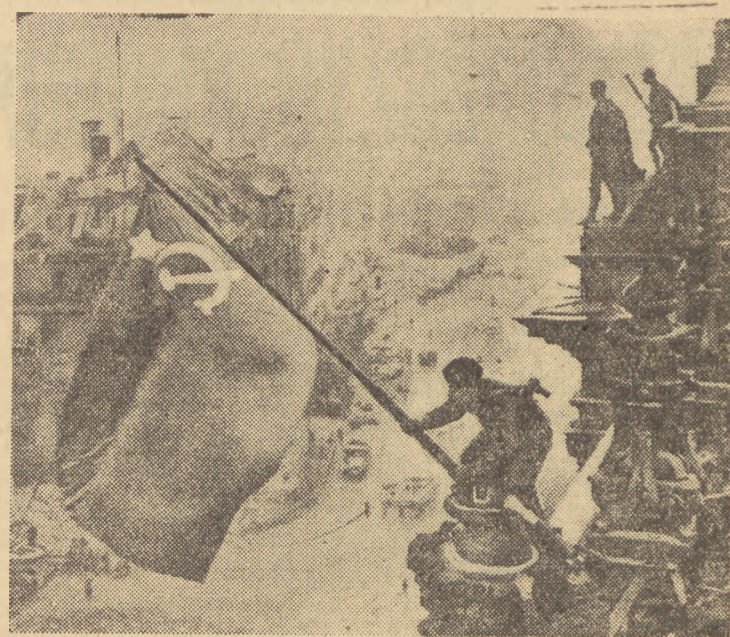
Z wysokiej trybuny Rady Najwyższej pragnęlbym oświadczyć wszystkim obrońcom pokoju na świecie, że my, ludzie radzieccy, nie szczędziliśmy i nadal nie będziemy szczędzić sił w walce o pokój na świecie. Jesteśmy budowniczymi nowego społeczeństwa i za najwyższe szczęście i radość uważamy pracę przy budowie świetlanego gmachu komunizmu. Budować, tworzyć, kochać życie, wychowywać dzieci, wychowywać pokolenie nowych budowniczych i twórców — oto sprawy, którymi żyje naród radziecki. Na wszystkich machinach podżegaczy wojennych, przygotowanych śmierć i zniszczenie odpowiadamy: „MY NIE PROSIMY O POKÓJ, MY POKÓJ TEN WYWALCZYMY WSPÓLNYMI SIŁAMI WSZYSTKICH OBRONCÓW POKOJU, WSPÓLNYMI SIŁAMI WSZYSTKICH PATRIOTÓW, WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA”.

Siły pokoju są bez porównania większe niż siły wojny i siły pokoju zdolne są powstrzymać imperialistów! Apel Sztokholmski — to groźne ostrzeżenie pod adresem amerykańskich podżegaczy wojennych i ich po-
pleczników.

Jeżeli podżegacze wojenni odważą się rozpocząć zbrodniczą wojnę i zastosować broń atomową, to odpowiadają za swe zbrodnie będą nie przed trybunałem prawników i dyplomatów, lecz przed sądem wszystkich narodów świata.

NIECH ŻYJE POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE! NIECH ŻYJE PRZYJAZN MIEDZY NARODAMI!

NIECH ŻYJE NIEZWYCIĘŻNY SZTANDAR POKOJU, WIELKI PRZYJACIEL PROSTYCH LUDZI CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ, NASZ WODZ I NAUCZYCIEL, TOWARZYSZ STALIN!



Żołnierze Armii Radzieckiej zatknęli Sztandar Zwycięstwa nad Reichstagiem w Berlinie.

Walka z oportunistami i żywiolowością w partii

Jaka jest rola świadomości czyli teorii socjalistycznej w walce wyzwoleniejszej proletariatu? Czym jest i do czego prowadzi korzenie się przed żywiolowością ruchu robotniczego?

Jakie były poglądy oportunistów (ekonomistów) i rewolucyjnych socjal-demokratów w tym zagadnieniu, jakie były rozbieżności między nimi? Na wszystkie te pytania daje nam odpowiedź niezwykle cenna broszura towarzysza Stalina — „O rozbieżnościach partyjnych słów kilka”.

Lenin po przeczytaniu tej pracy towarzysza Stalina podkreślił niezwykle jasność, z jaką przedstawia ona zagadnienie wnoszenia świadomości socjalistycznej do ruchu robotniczego. Zagadnienie to było wówczas (koniec 19 i początek 20 wieku) szeroko dyskutowane w obozie robotniczym. Walka, która rozgorzała wokół tego zagadnienia toczyła się na froncie, dzielącym obóz robotniczy na 2 części: oportunistyczną i rewolucyjną.

Walcą rozprawę z ekonomizmem, z jego błędnymi teoriami i szkodliwą praktyką była, jak wiemy, praca Lenina „Co robić?” (1903 r.) Omawiana broszura towarzysza Stalina nawiązuje do tej pracy Lenina, rozwijając niektóre jej tezy. A więc przede wszystkim zagadnienie walki z oportunistyczną teorią żywiolowości, której holdowali oportuniści, rewizjoniści, trade-unioniści na Za-

chodzie, a za nimi rosyjscy ekonomisci.

Oportunizm (jak w tym konkretnym wypadku rosyjski ekonomizm) zawsze lekcewał zagadnienie świadomości, teorii, dając pierwszeństwo procesom żywiolowym. Ekonomisci odwracali uwagę robotników od wielkich zagadnień politycznych, w pismach swoich lekceważyli zagadnienia teoretyczne, a w stosunku do marksistów wysuwali zarzuty „doktrynerstwa”, „dogmatyzmu”, „przerzucania ideologii” itp.

Konsekwentni marksieści, Lenin i Stalin nie ustawiali natomiast w podkreśleniu doniosłości teorii: bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest również ruch rewolucyjny — te słowa Lenina od początku były gwiazdą przewodnią działalności partii bolszewickiej.

Z teorii żywiolowości wynikało fałszywe stanowisko ekonomistów w sprawie kształtowania się świadomości socjalistycznej w ruchu robotniczym.

Na pytanie, jak powstaje świadomość socjalistyczna, istniały dwie krańcowo różne odpowiedzi. Ekonomisci twierdzili, że klasa robotnicza sama, o własnych siłach bez udziału ludzi nauki może wykucć swoją socjalistyczną ideologię. Byli oni wyznawcami żywiolowego procesu powstania świadomości, holdując w tym zagadnieniu jak zresztą i w ogóle zasadzie żywiolowości rozwoju.

Inne było stanowisko Lenina, Stalina i rewolucyjnych socjal-demokratów rosyjskich. Świadomość socjalistyczna — tłumaczyli oni ekonomistom — jest świadomością naukową i może powstać tylko jako wynik głębokiej wiedzy historycznej, filozoficznej, ekonomicznej itd. Proletariat zaś (półki znajduje się pod władzą kapitalizmu, czyli półki jest proletariatem) nie ma warunków do zdobywania wiedzy potrzebnej, do wytworzenia takiej świadomości. Teoria socjalizmu powstaje więc poza środowiskiem proletariackim. Zadanie, które musi wykonać socjal-demokracja, czytamy u Lenina i Stalina, polega na tym, by świadomość tę, wytworzoną poza klasą robotniczą, wnieść do klasy robotniczej i rozpowszechnić w niej.

Spór ten nie był sporem akademickim, który miał jedynie wykażać takie czy inne pochodzenie świadomości socjalistycznej. Ujawnia się w nim podstawowa różnica

ca w poglądach, którą obserwujemy w całej historii walki Lenina i Stalina przeciwko oportunistom.

Ta podstawowa różnica prowadzi nas bezpośrednio do ogromnej wagi zagadnienia postawy wobec partii jako awangardy klasy robotniczej.

Ekonomisci, którzy (jak wskazuje nazwa) głosili tylko hasła walki ekonomicznej, nie chcieli walki politycznej o obalenie burżuazji, przedstawiali na walce ekonomicznej o możliwie dobre warunki sprzedaży siły roboczej, nie dbali o łączność z międzynarodowym ruchem robotniczym — ekonomisci nie uznawali również partii, nie doceniali jej czołowej roli. Rewolucyjni socjaliści — demokraci natomiast, którzy zwalczały korzenie się przed żywiolowością, podkreślali z całym naciskiem rolę partii, jako tej części klasy robotniczej, która jedynie może wnieść do tej klasy socjalistyczną świadomość.

Jeśli od tych czasów, od których dzieli nas prawie pół stulecia, przenieśmy się na chwilę do najbliższej przeszłości, dostrzeżemy z łatwością dużą analogię między opisaną tu walką konsekwentnych marksistów pod wodzą Lenina i Stalina, a walką, jaką toczyła niedawno nasza partia z prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniem. Odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne hamowało rozwój marksistowsko-leninowskiej świadomości, lekceważyło pracę nad podnoszeniem świadomości. Przedwzięciem odchylenia było warunkiem rozwoju walki o podniesienie świadomości rewolucyjnej klasy robotniczej w Polsce.

Dziś, rzecz jasna, klasa robotnicza, mając władzę w swym ręku, może zapewnić produkującą teorii wszelkie warunki rozwoju. Wystarczy stwierdzić: nieznany do tychczas w naszych warunkach zasięg szkolenia ideologicznego wśród mas partyjnych oraz najszerszych mas pracujących.

W czasach jednak, gdy toczyła się walka, opisana w pracy Stalina „O rozbieżnościach partyjnych słów kilka”, sytuacja była zupełnie inna. Klasa robotnicza i jej partia z trudem walczyły o iskiarki świadomości, zyskały bowiem pod burżuazyjnym uciskiem ekonomicznym, politycznym, a więc także ideologicznym. Ideologia burżuazyjna — stwierdzają Lenin i Stalin — była w tych warunkach bardziej rozpowszechniona od socjalistycznej. Dlatego też

głoszenie hasel, dających pierwszeństwo ruchowi żywiolowemu (przed ruchem, opartym na świadomości socjalistycznej), jest kapitulacją przed ideologią burżuazyjną; ta bowiem, uzbrojona po zęby, mając dzięki władzy burżuazji do swej dyspozycji wszystkie ośrodki oddziaływania ideologicznego (szkoły, uniwersytety, kościoły itd.), a nie napotykać na swej drodze ideologii socjalistycznej, która by potrafiła się jej przeciwstawić — podporządkowuje sobie nawet część klasy robotniczej.

W klasie robotniczej żywe jest co prawda ciążenie ku socjalizmowi, podyktowane instynktem klasowym, ale jedno cześnie ideologia burżuazyjna znajduje liczne drogi, aby przetrwać do obozu robotniczego. Ideologii burżuazyjnej pomaga ją w tym właśnie partie reformistyczne i oportunistyczne, tak jak pomagali ekonomisci. Takie doskonale uzbrojenie ideowe i teoretyczne może dopomóc partii, klasie robotniczej, aby wyszła zwycięsko z walki przeciw ideologii burżuazyjnej.

Zbyteczne byłoby, jeszcze dziś, po 45 latach, tłumaczenie aktualności tych słów, napisanych w r. 1905. W szczególności pouczające brzmią słowa towarzysza Stalina, dotyczące walki dwóch ideologii: burżuazyjnej i robotniczej.

Narówni z nieubłaganą walką klasową, która z nową siłą rozpoczyna się po zwycięstwie rewolucji, walka ta toczy się także na froncie ideologicznym. Wroga ideologię znajduje oparcie w resztkach wrogich klas, czerpie sokół z wrogiego otoczenia kapitalistycznego. Stąd nakaz wzmocnienia czułości ideologicznej. Procesy w świadomości nie nadążają, jak wiemy, za faktami ekonomicznymi, żyją dłużej niż te fakty. Natomiast walczyć na froncie ideologicznym prowadzone być musi ze zdwojną siłą, przy pomocy niezwykle precyzyjnej broni.

Ta niezawodna broń jest marksizm-leninizm, naukowy światopogląd klasy robotniczej. Ważnym etapem w wypracowaniu tego światopoglądu była walka Lenina i Stalina o prawidłowe zrozumienie zagadnienia żywiolowości i świadomości. Praca towarzysza Stalina „O rozbieżnościach partyjnych słów kilka” dopomaga obozowi robotniczemu w walce z ideologią burżuazyjną, stając się poważnym wkładem w teorię socjalizmu naukowego.

E. ADLER

SESJA RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR.



Na zdjęciu: fragment sali obrad podczas wspólnego posiedzenia Rady Związku i Rady Narodów (Foto-AR)

PRZYSPIESZYĆ PRODUKCJĘ KADR LEKARSKICH

Z doświadczeń Akademii Medycznej w Gdańsku

Zagadnienie odpowiednich ludzi, odpowiednio kwalifikowanych pracowników — jest na obecnym etapie rozwojowym zagadnieniem głównym nie tylko dla naszego przemysłu, ale i dla wszystkich innych dziedzin życia naszego społeczeństwa w jego drodze do socjalizmu.

Brak wykwalifikowanych kadr jest też główną przyczyną niedo-
magań społecznej służby zdrowia w Polsce.

Do tego odcinka odnoszą się w pełni wskazania IV Plenum KC PZPR w dziedzinie kształcenia, wysuwania i rozstawiania nowych kadr, obejmujące całokształt naszego życia.

W Związku Radzieckim organizacja ochrony zdrowia w całej rozciągłości realizuje zasadę stalinowską, że najcenniejszym kapitałem jest człowiek.

Produkcja kadr stała się też obecnie największą bodaj troską naszego Ministerstwa Zdrowia.

W tym celu ministerstwo organizuje coraz to nowe akademie medyczne, a dla personelu średniego — szkoły felcherskie, pielęgnarskie, laborantek medycznych, piastunek i kontrolerów sanitarnych.

Akademie medyczne mają dostarczyć służbie zdrowia kadr wysokokwalifikowanych: lekarzy, lekarzy dentystów i farmaceutów.

Jak wygląda produkcja kadr na tle doświadczeń naszej uczelni gdańskiej?

Akademia Medyczna w Gdańsku została zorganizowana pięć lat temu. Uruchomiono wówczas wydział lekarski. Młodzież, która w r. 1945 została przyjęta na uczelnię, nie opuszcza ją w roku bieżącym po ukończeniu studiów.

Przyjętych zostało w r. 1945 na wydział lekarski — 235 studentów. Z liczby tej wśród tegorocznych absolwentów, których mamy 217, odnajdziemy 169 osób, a więc 72 proc. Co się stało z pozostałymi 28 proc.? Trudno przy dzisiejszej naszej ewidencji, kiedy to uczelnia traci nieraz zupełnie kontakt ze studentem, który ją opuścił, na to pytanie odpowiedzieć z całą ścisłością. 8 studentów, z przyjętych na I rok w r. 1945, odnajdujemy dziś na niższych latach studiów, — choroba czy też niezdane egzaminy zmusiły ich do powtórzenia któregoś z lat studiów — jest to odsetek niski, bo zaledwie 3,4 proc. Reszta w ilości 58, tj. 24,6 proc., pierwotnej liczby studentów jest zapisana w rubryce: przeszedł na inną uczelnię.

Ten ruch studentów odbywa się stale, co nie jest zresztą dziwne, gdyż choćby służbowe przeniesienie rodziców powoduje nieraz przesiedlenie się studenta do innej uczelni. Ewidencja nie jest jednak na tyle ścisła, żebyśmy znać mogli dalsze losy naszych byłych słuchaczy.

W każdym razie do gdańskiej uczelni w ciągu tych pięciu lat na ten właśnie kończący się obecnie rocznik napłynęło z innych uczelni 48 studentów.

Akademia Medyczna w Gdańsku wypuściła już pierwszych absolwentów wydziału lekarskiego w latach 1948 i 1949. Byli to studenci, którzy rozpoczęli swoje studia przed wojną bądź w czasie okupacji (na tajnych kursach) czy też przeszli z innych uczelni i w Gdańsku kończyli tylko swoje studia kliniczne (4 i 5 rok studiów). Ogółem było takich absolwentów w ciągu tych dwu lat — 97.

Losy tych absolwentów są bardzo pouczające. Podczas gdy pierwsi z nich otrzymali absolutorium w czerwcu roku 1948, — do 1 kwietnia 1950 r. uzyskało dyplomy zaledwie 10.

Jest to objaw szkodliwy, spoty-
kany, niestety, niemal w całej Pol-

sce. Brak lekarzy we wszystkich ogniwach służby zdrowia powodował dotąd, że absolwenci wydziałów lekarskich znajdowali natychmiast, jeszcze przed uzyskaniem dyplomu, zatrudnienie w szpitalach i lecznicach otwartym. Ten stan rzeczy jest przyczyną, że w szeregach służby zdrowia w całej Polsce znalazło się około 2—3 tys. ludzi, którzy nie podlegają w pełni przepisom obowiązującym lekarzy i nie mogą ponosić tej samej odpowiedzialności.

Absolwent wydziału lekarskiego obowiązany był zdać egzaminy dyplomowe dopiero po ukończeniu studiów, potrzebnych dla uzyskania stopnia lekarza.

Tych egzaminów absolwenci, którzy znaleźli już zatrudnienie — nie kwapili się zdawać.

Stan taki spowodował rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie terminu składania egzaminów przez absolwentów wydziałów lekarskich.

Okólnik Ministra Zdrowia z 24 marca 1950 r. przewiduje dla przyszłości procesu włączania do służby zdrowia kadr lekarzy, posiadających pełne kwalifikacje, coraz krótsze obowiązujące terminy składania egzaminów dyplomowych.

I tak, ci studenci, którym zaliczono 5 lat studiów w r. 1948, będą musieli uzyskać dyplom do końca bieżącego roku, absolwenci z r. 1949 — będą musieli złożyć egzaminy do 30 czerwca 1951 r., absolwenci tegoroczeni będą musieli zdać egzaminy do 31 grudnia 1951 r., absolwenci z roku przyszłego będą musieli czas uzyskania dyplomu skrócić do jednego roku, a absolwenci z roku 1952 będą obowiązani już w poł roku uzyskać dyplom.

Takie przyspieszenie produkcji kadr lekarskich stanie się możliwe dzięki nowej formie studiów, która przewiduje większą dyscyplinę pracy, przenosząc liczną część egzaminów, które dotąd student składał dopiero po uzyskaniu absolutorium na okresy półroczne w czasie trwania studiów.

Takie przyspieszenie produkcji będzie tylko wtedy możliwe, jeżeli w okresie przejściowym grono profesorów egzaminujących stanie na wysokości zadania i pokona ten niełatwy trud przeegzaminowania zwiększonej ilości kandydatów, gdyż do egzaminu np. anatomii patologicznej będą musieli przystąpić

obecnie niemal równocześnie absolwenci dawniejsi, tegoroczeni i studenci III i IV roku.

W Akademii Medycznej w Gdańsku zapadło na posiedzeniu Rady Wydziału Lekarskiego, szereg uchwał, które mają usprawnić sposób zdawania egzaminów, m. in. ustalo-
no że:

1) zostanie oficjalnie podany do wiadomości kandydatów zakres wymagań egzaminacyjnych z poszczególnych przedmiotów,

2) kolejność egzaminów nie będzie ściśle przestrzegana,

3) stosowane będą wzajemne zaślępsstwa profesorów dla uniknięcia jakiegokolwiek przerwy, którą mogłyby spowodować choroba czy też inne zajęcia służbowe.

Mamy nadzieję, że Akademia Medyczna w Gdańsku spełni nałożone

na nią obowiązki szybszej produkcji kadr przez przyspieszenie terminów egzaminacyjnych, realizując m. in. i w ten sposób wytyczne IV Plenum w zakresie przyspieszenia szkolenia kadr inteligencji zawodowej.

Akademia w roku bieżącym wypuści również pierwszą serię absolwentów Wydziału Farmacji, a w roku 1952 wypuści pierwszą serię absolwentów Oddziału Lekarsko-Dentystycznego.

Rok 1952 będzie pierwszym rokiem, kiedy produkcja kadr w Akademii Medycznej będzie już odbywać się „na pełnych obrotach”. Corocznie powiększać będziemy szeregi służby zdrowia o 230 lekarzy, 150 lekarzy dentystów i 100 farmaceutów.

Prof. dr KSAWERY ROWIŃSKI



W obradach Zjazdu Związku Zawodowego Włóknarzy, który odbył się w Łodzi, wzięła udział delegacja związków radzieckich. W skład delegacji wchodził m. in.: racjonalizator, delegat do Rady Najwyższej ZSRR, Aleksander Czutkich i wiceprzewodniczący Zw. Zaw. Włóknarzy, Nona Murawiewa.

Na zdjęciu: fragment prezydium zjazdu od lewej: tow. tow. min. E. Stawski, A. Burski, A. Czutkich, N. Murawiewa, Kubiak, Krzywoński.

PRACE ZASTĘPCZE

zapewniają robotnikom portowym stałe zatrudnienie

Specyficzne warunki pracy portu, pracy o bardzo różnym i nie tylko sezonowym, ale niemal z dnia na dzień zmieniającym się nasileniu — sprawiają, że problem ciągłości zatrudnienia sił robotniczych, jeśli chodzi o pracowników fizycznych, jest specjalnie trudny do rozwiązania.

Nasilenie prac w porcie jest w dużym stopniu uzależnione od sezonu, (np. w jesieni i zimie zmniejsza się, wzrastając w okresie letnim) oraz od ogólnej sytuacji gospodarczej kraju i rozwoju handlu zagranicznego.

JAK BYŁO DAWNIEJ?

Przed wojną sprawa stałości zatrudnienia robotników portowych w ogóle nie była brana pod uwagę. Robotnicy portowi byli wyłączeni spod ogólnego ustawodawstwa pracy. Ich zatrudnienie miało charakter doraźny, zależny od potrzeb firm kapitalistycznych. Bezplanowa gospodarka kapitalistyczna nie mogła zapewnić normalnego funkcjonowania usług portowych, nie mogła więc ustabilizować zatrudnienia i zarobków robotniczych.

Olbrymie rzesze robotników portowych w Gdyni całymi miesiącami czekały na pracę pod drzwiami urzędów pośrednictwa pracy i biurami firm przeładun-

kowych. Rodziny robotnicze skazane były na wielomiesięczną nędzę, stałe niedożywienie i niemożność zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb.

Nawet zatrudniony robotnik wie-
dział, że jego praca jest tylko do-
różną i w każdej chwili spodzie-
wał się wyrzucenia na bruk.

Ten wyrafinowany system wy-
zysku był stosowany nie tylko w
sanacyjnej Polsce. Widzimy go do
dziś dnia w najokrutniejszej for-
mie w krajach kapitalistycznych.
W portach francuskich i włoskich
dziesiątki tysięcy rodzin robotni-
ków portowych cierpią najokrop-
niejszą nędzę. Nielepiej jest w
Anglii i w Stanach Zjednoczonych,
gdzie fala potężnych strajków
robotników portowych, domaga-
jących się chleba i pracy, raz po
raz wstrząsa podstawami ustroju,
opartego na wyzysku i krzywdzie.
U nas zagadnienie stałości pracy
w porcie zostało rozwiązane w
oparciu o wzory ZSRR.

Zagadnienie to głównie z punktu
widzenia interesów zatrudnionych
regulował w pierwszym okresie
Fundusz Wyrównawczy Robotni-
ków Portowych. W ramach Zar-
ządu Portu Gdańsk—Gdynia pro-
blem ten został rozwiązany in-
aczej. Stałość zatrudnienia jest za-
pewniona przez organizowanie
tzw. prac zastępczych. Przy pra-

cach zastępczych zatrudniani są
robotnicy portowi w okresach, gdy
nasilenie obrotów portowych i
ruchu w porcie słabnie.

Do planowego prowadzenia ak-
cji utworzono specjalną komórkę
organizacyjną. Robotnicy zespołu
portowego Gdańsk — Gdynia za-
trudnieni są przy pracach zastęp-
czych bądź wewnętrznych, tzn.
pracach dla przedsiębiorstwa,
bądź też dla innych instytucji
Wybrzeża. Prace zastępcze wew-
nętrne obejmują przede wszystkim
roboty porządkowe dla służ-
by technicznej lub administracyj-
nej ZPGG. Jeśli chodzi o pracę
robotników portowych poza ra-
mami własnego przedsiębiorstwa,
jest ona unormowana drogą u-
mów z instytucjami jak Stocznia
Gdańska i Gdynia, państwowe
przedsiębiorstwa budowlane, zar-
ządy miejskie, PKP i t. p.

PLANOWANIE

Ze względu na wspomniane już
względnie warunki pracy portu i du-
żę różnicę w nasileniu przeładun-
ków w poszczególnych miesiącach
oraz nieregularność tego nasile-
nia, planowanie prac zastępczych
jest niesłychanie skomplikowane
i trudne. Tym nie mniej planowa-
nie takie istnieje i daje dobre wy-
niki. Wygląda ono w ten sposób,
że ustala się na pewien okres na-
przód ilość sił roboczych, które
trzeba będzie zatrudnić w danym
okresie przy pracach zastępczych,
a następnie określa się zapotrze-
bowanie służby technicznej i ad-
ministracyjnej ZPGG i zapotrze-
bowanie innych instytucji Wy-
brzeża.

Organizowanie prac zastęp-
czych napotyka na szereg trudno-
ści, które bynajmniej nie ograni-
czają się tylko do trudności doty-
czących długofalowego ich plano-
wania. Tak np. trudno jest wy-
brać prace zastępcze dla zmian
nocnych tj. zmian pracujących w
godzinach od 23 do 7 rano. Duże
trudności napotyka poza tym
sprawa brygadzystów prac zastęp-
czych, którym powierzane są nad-
zór i prowadzenie poszczególnych
robot zleconych. Brygadziści ci
rekrutują się z przodowników pra-
cy portu i wybitniejszych fachow-
ców.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ob-
sługa precyzyjnych maszyn wy-
maga dłuższego szkolenia i prak-
tyki zawodowej. Przy każdym
wykwalifikowanym fachowcu, pra-
cującym na obrabiarkach trzeba po-
stać niewykwalifikowanego ro-
botnika dla odbywania praktyki,
a równocześnie zorganizować w
godzinach wieczornych szkolenie
teoretyczne. Dział mechaniczny
III już częściowo rozwiązał tę
sprawę. Z inicjatywy partyjnej or-
ganizacji oddziałowej, w porozu-
mieniu z kierownictwem warszta-
tu, przy każdej obrabiarce pracu-
je oprócz fachowca jeden robot-
nik niewykwalifikowany. Doświad-
czenie wykazuje, że robotnik ten
w krótkim czasie zdobywa kwalifi-
kację. Pamiętamy poza tym, że w
r. 1945 wielu robotników stocz-
niowych przybyło do zakładu pra-
cy bez żadnych kwalifikacji. W to-
ku pracy zdolali oni stać się fa-
chowcami, którzy dzisiaj wykonu-
ją odpowiedzialne nieraz zadania.

KRYTYKA POMOGŁA

OPIESZAŁY PRACOWNIK UKARANY

Kilka razy poruszaliśmy w na-
szym piśmie sprawę ob. Grajew-
skiego, pracownika Portu Węglowego Wistuljskiego, który opu-
ścił niejednokrotnie pracę bez
usprawiedliwienia i wypełniał
opiessale swe obowiązki służ-
bowe, co było powodem opóź-
nienia odprawy statków. Ponad-
to Grajewski, jako członek PZPR
nie przywiązywał najmniejszej
wagi do dyscypliny partyjnej.
Sprawa ta na skutek naszej in-
terwencji, znalazła wreszcie roz-
wiązanie. Postrawieniem egze-
kutywy podstawowej organizacji
partyjnej na Wistuljsku, Gra-
jewski został wykluczony z par-
tii oraz przesunięty na mniej od-
powiedzialne stanowisko.

PAROWOZOWNIA NA ZASPIE OTRZYMA SPAWARKE

W Nr 134 naszego pisma za-
mieszciliśmy notatkę pt.: „Uzupe-
nić braki maszynowe parowozow-
ni na Zaspie”. Na skutek naszej
interwencji, Dyrekcja Okręgowa
Kolei Państwowych wyznała,
że zaprzębowala w Minister-
stwie Komunikacji-Departament
Mechaniczny, większą ilość spa-

ców. Zrozumiałe też, że w okre-
sie nasilenia prac w porcie trud-
no jest odrywać ich do robot przy
pracach zastępczych.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW

Przy wyszukiwaniu i organizo-
waniu prac zastępczych moment
zasadniczy stanowi odpowiednie
uregulowanie sprawy zarobków.
Kierując się tym, aby robotnik
przerzucony do pracy poza por-
tem nie był z tego tytułu poszko-
dowany, w miarę możliwości stosu-
je się w pracach zastępczych sys-
tem akordu. Tam, gdzie system
ten nie da się zastosować,
starania Zarządu Portu idą po
tej linii, aby zarobki robotników
w okresach zatrudniania ich przy
pracach zastępczych nie kształto-
wały się poniżej ich przeciętnych
zarobków w porcie.

Sprawa wypłat uregulowana
jest w ten sposób, że bez względu
na rodzaj i miejsce zatrudnienia
robotnicy pobierają wynagrodze-
nie z Zarządu Portu, który ze
swej strony rozlicza się z insty-
tucjami, w których pracownicy
jego byli dorywczo zatrudnieni.

Wysoki poziom zawodowy ro-
botników portowych i ich na ogół
dość wszechstronne kwalifikacje
sprawiają, że zazwyczaj wywią-
zują się oni dobrze z różnorodnych
powierzonych im zadań, mimo
przerzucania ich do coraz innych
robot, nie mających wiele wspóln-
ego z normalną pracą robotni-
ka portowego.

Robotnicy portowi ZPGG w ra-
mach swych prac zastępczych wy-
konali już szereg poważnych za-
dań. W pracach zastępczych wew-
nętrnych zatrudnieni oni byli np.
przy remoncie budynków w por-
cie. W pracach na zewnątrz przed-
siębiorstwa przygotowywali boisko
dla Związku Zawodowego Trans-
portowców, wykonali szereg robot
dla stoczni, dla PKP itp. Prace
zastępcze zapewniły robotnikom
portowym stałość zatrudnienia i
stałość zarobku, a tym samym u-
stabilizowały ich sytuację mate-
rialną.

J. SOLTAN
Sekretarz Org. Zakładowej PZPR
Zarz. Portu Gdańsk — Gdynia.

Szkolenie nowych kadr

umożliwi pełne wykorzystanie precyzyjnych maszyn

Szerokim echem odbiło się w na-
szych stoczniach wezwanie robot-
ników śląskich do racjonalnego
wykorzystywania urządzeń mecha-
nicznych. Zagadnienie to, jedno z
podstawowych w przemyśle okrę-
towym, związane jest z walką o
podniesienie wydajności pracy,
o wykorzystanie wszystkich możli-
wości technicznych urządzeń me-
chanicznych, o odcieśnienie załogi
robotniczej od ręcznej obróbki me-
tali.

Analizując przebieg remon-
tów, przeprowadzanych dotych-
czas na wielu jednostkach pływ-
jących można stwierdzić, że nie-
które z nich wymagały przy ob-
róbce niezbędnych części zaled-
wie kilkunastu godzin pracy. W
szczęśliwych wypadkach, przy
większych robotach, trzeba było

zastosować do tej pracy wyta-
czarki, heblarki itp. Pomimo du-
żych osiągnięć w dziedzinie re-
montu daje się w stoczni zauwa-
żyć poważne braki w niektórych
działach produkcyjnych. Opóźnia-
ją one w dużym stopniu termino-
we naprawy. Ponieważ każda go-
dzina przestoju statku przynosi
milijonowe straty, fachowcy stocz-
niowi powinni zastanowić się nad
możliwościami usunięcia zaobser-
wowanych niedociągnięć pracy
warsztatowej.

Stosując w praktyce słowa
tow. Bieruta, wypowiedziane na
IV Plenum KC PZPR — „iż zdro-
wa i rozsądna krytyka potrzebna
jest naszej Partii jak słońce i po-
wiewtrza dla człowieka”, trzeba
wyszczególnić braki istniejące w
niektórych działach produkcyj-
nych. W jednym z oddziałów me-
chanicznych stoczni stoją wyta-
czarki, które wykorzystuje się
tylko przez osiem godzin
na dobę. Niektóre z nich sto-
ją bezproduktywnie, mimo że pię-
traż się przed nimi stopy części
maszynowych, czekające nieraz
miesięcami na obróbkę. Przyczyną
tego stanu był brak zaintereso-
wania kierownictwa dla stwo-
rzenia i doszkolenia nowych kadr
fachowców, a poza tym pomimo
dotkliwego ich braku przesunięto
kilku tokarzy do innych robot, nie
związanych z ich kwalifikacjami
zawodowymi. Podczas gdy inne
działy produkcyjne umiały usu-
nąć tego rodzaju trudności i z
inicjatywy partyjnych organizac-
ji oddziałowych rozpoczęły szko-
lenie zawodowe, ten dział mecha-
niczny pozostał daleko w tyle.

A przecież w ciągu pięciu lat



Dnia 19 brn. przyjechała do Warszawy 40 osobowa wycieczka byłych analfabetów z powiatów woj. poznańskiego, pełnomocnik Rządu dla Spraw Wskazywania i Rozstawiania nowych kadr, obejmujące całokształt naszego życia.

Na zdjęciu: Min. Małuszewski w rozmowie z uczestnikami wycieczki, opiekun społeczny wycieczki, były analfabeta, Aleksander Karwowski, opowiada ministrów Małuszewskiemu o początkowych trudnościach i późniejszych sukcesach w nauce

Wzorowe osiedla robotnicze powstają w Gdańsku i Gdyni

Podstawowym przemysłem, o jak najszybszym rozwoju jest przemysł okrętowy. Sukcesy produkcyjne osiągnięte w planie 3-letnim, każą przypuszczać, że wzrost jego będzie szybki.

Równocześnie z przemysłem okrętowym rozwijać się będzie przemysł miejscowy, stanowiący jego naturalne przedłużenie. Wzrost przemysłu powoduje, oczywiście, zwiększenie ilości robotników, powstaje za tym zagadnienie znalezienia dla nich pomieszczeń.

Budowa osiedli robotniczych w Gdańsku jest tym bardziej pilną, że na skutek działań wojennych i zniszczenia miasta przez cofające się hitlerowców, ocalało niewiele budynków.

Gdynia pobudowana w śródmieściu dość nowoczesnie, nie posiada również na przedmieściach mieszkaniowych odpowiadających wymogom budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach rozpoczęcie budowy nowych osiedli robotniczych i odbudowy zniszczonych przez działania wojenne, stało się zadaniem podstawowym.

Pracami budowlanymi, jak i samym planowaniem zajmuje się Zakład Osiedli Robotniczych (ZOR), posiadający własne komórki planowania. Każdorazowo jednak oznaczenie miejsca, w którym ma powstać osiedle robotnicze, odbywa się z udziałem przedstawicieli podstawo-

wej organizacji partyjnej oraz rady zakładowej instytucji, czy też zakładu produkcyjnego, który zawiera umowę. Gwarantuje to uwzględnienie postulatów wysuwanych przez robotników dotyczących odpowiednich połączeń komunikacyjnych oraz urządzeń socjalnych i komunalnych.

Na podstawie tego rodzaju protokołarnie sporządzonych umów zapoczątkowano w ubiegłym okresie budowę osiedli w Gdyni na Wzgórzu Pocha, w Gdańsku na tzw. Starym Mieście, we Wrzeszczu przy ul. Kościuszki oraz na Siedlicach.

Osiedlem najbardziej zaawansowanym ze względu na formę architektoniczną oraz projektowane urządzenia socjalne, jest niewątpliwie Stare Miasto.

Według planów, do których realizacji przystąpiono w roku bieżącym, zbuduje się tam 5000 izb dla około 10.500 mieszkańców. Wszystkie kamienice otrzymają staro-gdańskie fasady. Ich wnętrza natomiast, przystosowane do stanu do najbardziej nowoczesnych wymogów budownictwa socjalistycznego. Na miejscu starożytnych oficyn, po ich burzeniu, powstają zieleńce.

Z kwoty w wysokości 5 miliardów złotych, jaka wydatkowana zostanie w tym roku na budowę osiedla, ok. 17,5 proc. przeznaczono na urządzenia socjalne. Świadczy o całkowitym zrozumieniu potrzeb socjalnych mas pracujących trójmiasta. W ramach tego budżetu już w najbliższym czasie rozpocznie się budowę przedszkola dla 100 dzieci w bloku między ulicami Długa, Ławnicza, Ogarna i Pocztowa.

W Dworze Artusa urządzone zostanie Dom Kultury, w domu zaś Uphagena przy ul. Długiej 12 powstanie Dom Młodzieżowy, w którym znajdą pomieszczenie wyżywienia i czytelnia książek oraz kluby młodzieżowe.

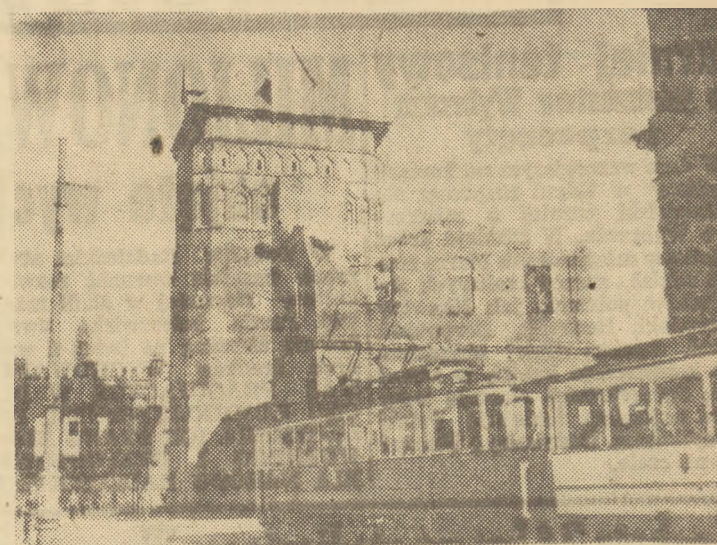
Długa poważną pozycję stała nowa wydatki na urządzenia komunalne. Obejmują one m. in. remont chodników i jezdni ulicy Długiej na odcinku między Złotą Bramą a ul. Kuśnierską, założenie 30 punktów świetlnych oraz budowę szaletu przy ul. Lektykarskiej. Niezależnie od robót prowadzonych na Starym Mieście, gdzie za trudnionych jest 1000 robotników, prace są kontynuowane również w pozostałych osiedlach.

W roku bieżącym przystąpiono też do dalszej budowy budynków, które zaczęli stawiać inwestorzy prywatni, lecz ich nie ukończyli.

Całkowita nowość stanowi zapoczątkowana w bieżącym sezonie budowa domków 1-rodzinnych z ogrodami. Utworzą one kolonię robotniczą w Oliwie, przy ul. Szczecińskiej. Każdy domek zaopatrzony będzie w ogródek o powierzchni od 400 — 1000 m².

Domki te, których ok. 60 sztuk postawionych zostanie w stanie surowym jeszcze w bieżącym roku, świat pracy będzie mógł nabywać na własność na dogodnych warunkach spłat. (Mat)

ODBUDOWA GDAŃSKA



Na zdjęciu: zabytkowa wieża, tzw. „Katownia”

Trzygodzinna wycieczka w morze „Panną Wodną”

Staraniem TPPR w Gdyni zorganizowana zostanie w dniu 24 b.m. dla członków Towarzystwa, ich rodzin oraz sympatyków trzygodzinna wycieczka w morze luksusowym statkiem żeglugi Przybrzeżnej „Panna Wodna”. Wycieczka urozmaicona zostanie wy-

stępami artystycznymi oraz tańcami. Na statku urządzony będzie obfity zaopatrzone bufet PSS. Uczestnicy wycieczki po powrocie do Gdyni wezmą udział w uroczystościach otwarcia „Dni Morza”. Wyjazd nastąpi 24 b.m. o godz. 17 z przystani żegluga Przybrzeżnej przy Alei Zjednoczenia w Gdyni.

Bilety w cenie 350 zł od osoby otrzymać można w sekretariacie TPPR w Gdyni przy ul. Wybiekiego 3 od godziny 12 do 20 oraz u kierownika wycieczki ob. Wacława Fijałkowskiego — ul. 10 Lutego 27, telef. 17-43 w godzinach 8-17 do piątku 23 b.m.

Dziś odczyt w klubie TPPR

Dziś o godz. 19 prof. dr ZYGMUNT ZAKRZEWSKI wygłosi odczyt pt. „Pawłowi i nowe poglądy na istotę choroby”. Bilety w cenie 50 i 30 zł (dla członków Towarzystwa). Przedprzedaż w zarządzie klubu ul. Sobótki 15.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Golebie serce” J. Galsworthy’ego
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Moralność pani Dulskiej”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Cisza”

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Hrabia Monte Christo”
Gdańsk — Wrzeszcz — Bajka — „Kwiat miłości”
Gdańsk — Oliwa — Polonia — „Spiewak nieznany”
Sopot — Bałtyk — „Nieodrodna córka”
Sopot — Polonia — „Salawat wódz Baszkirów”
Gdynia — Warszawa — „Dziś o wpół do jedenastej”
Gdynia — Atlantic — „Przemyślenie”
Gdynia — Goplana — „Zwycięski powrót”
Gdynia — Chylonia — „Promień”
Gdynia — Grabówek — Fala — „Gdzieś w Europie”

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek, 22 czerwca br.

5.10 — Początek aud., 5.15 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszcz. wiad. por., 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszcz. wiad. poran., 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program, 7.10 — Gimnastyka, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. poran., 8.15 — Muzyka, 8.35 — Stuch., 9.05 — Muzyka, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — Koncert, 21.30 — Rezerwa, 22.00 — Powieści, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program, 23.15 — Muzyka, 24.00 — Hymn i koniec audycji

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Muzyka z płyt, 14.15 — Prasa Wybrzeża, 14.20 — Wiadomości miejscowe i muzyka z płyt, 14.30 — Traktoryści z PGR-ów — repr. w opr. Jerzego Chybowski, 14.40 — Ciekawostki morskie ZSR — opr. J. Balcerak, 16.20 — Muzyka symfoniczna, 16.50 — Nasi korespondenci donoszą, 22.20 — Codzienny przegląd wydarzeń, wiadomości miejscowe, program na dzień następujący, 22.35 — Koncert rozrywkowy — gra sekcja Ksawerego Bujańskiego

Doskonale warunki wypoczynku na obozach ZHP

Rok rocznic ZHP organizuje obozy i kolonie.

Dobrze ułożony program dnia obozów harcerskich łączyć będzie

Wędrowki Drzazgi

Centrala Odpadków współzawodniczy z... Shylockiem

O ludziach skąpych dużo pisali walecy pisarze — i Szekspir i Moliere i Puszkina. Zbiera taki chwycie wszystko, co się da, i chowa do kufra, do skrzyni, do piwnicy, gromadzi wszystko — od złota i brylantów do suchej skórki chleba.

„Dzięki tym pisarzom ludzie chcieli stać się stawni niemal tak samo, jak tenorzy operowi,



czy gwiazdy filmowe. Opowiadają, że w Wenecji, Padwie i Mediolanie — wszędzie głupawym turystom amerykańskim pokazują dom, w którym żył słynny Shylock, opisanym przez Szekspira, pokazują skrzynię, gdzie chował swe skarby, noż, którym chciał wyciąć funt cięła dłużnikowi.

Dowiedzieli się o tym w dyrekcji Centrali Odpadków w Gdańsku i zażądali ich ogarnięcia.

— „Dlaczego? Jakim prawem? — oburzył się na przedstawicieli wioskich przewodników.

— Czy nasze skarby gdańskie nie zastępują na większą uwagę, niż jakis tam odbieczny Shylock? Od kilku lat gromadziliśmy je przy ul. Toruńskiej obok mostu na Motławie i na gromadziłyśmy tyle, że na kilometr je czuć, że cuchną mocniej nawet, niż amerykańskie konserwy z kontny. Dlaczego więc tylko Shylock ma takie szczęście?...”

Lecz nie jest to jedyne zmarłowie Centrali Odpadków.

Ma ona jeszcze drugie zmarłowie: a co będzie, jeżeli zamalast turystów zjawia się nareszcie, od dawna oczekiwana kontrola sanitarna z Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i trzeba będzie płacić mandat karny do spółki z MRN w Gdańsku? „A my tak nie lubimy z kimś się dzielić wszystko tylko dla siebie chętnie byśmy zagarnęli — i nagannę i mandat karny...”

Ale zdaje się, że trzeba będzie się podzielić!

DRZAZGA

Rekordowy załadunek statku fińskiego

Załoga oddziału spedycyjnego i brigada trymerów Clechańskiego regionu przeładunków masowych ZPCG Wistulajście, podjęły w dniu 15 b.m. z okazji rocznicy PKWN, zobowiązanie załadunku systemem potokowym, fińskiego statku s/s „Arkadia”, w ciągu 6 godzin.

dzie odpocznik z praktyczną nauką życia

Harczerze będą uczestniczyli w wycieczkach krajoznawczych, redagowali gazetki ścienne, organizowali imprezy sportowe czy ogniska dla okolicznej ludności.

Każdy oboz odczyn zostanie należytą opieką ze strony wychowawców i lekarzy. Wychowawcy kolonijni, rekrutować się będą z nauczycieli i starszych ZMP-owców. Ogółem Komenda Wojewódzka ZHP organizuje 34 ogniw kolonijnych.

Prowadzone już obecnie przy gotowaniu, dają gwarancje, że organizowane nasze obozy harcerskie spełnią swoje zadania. Młodzież wróci do szkół zdrowa i wypoczęta, wzbogacona o nowe, ciekawe doświadczenia.

EUGENIA SZCZEPANOWSKA

Występy studentów W. S. M. w Filharmonii Bałtyckiej

Na piątkowym koncercie Filharmonii Bałtyckiej dnia 23 b.m. godz. 19.30 wystąpią jako wykonawcy studenci Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie: Zbigniew Chwedeżuk, Robert Satanowski i Józef Talarczyk (klasa dyrygentów prof. B. Wodiczko) oraz Starnieński Zdzisław (klasa fortepianu prof. St. Bielickiego).

W programie: Haydn — symfonia G-dur, Mozart — koncert fortepianowy A-dur i Beethovena VIII symfonia.

Jest to pierwszy koncert, będący zarazem popisem szkoły. Na następnym w dniu 30 b.m. wystąpi solista klasy śpiewu i chór szkół muzycznych, wykonując z tow. orkiestry Filharmonii Bałtyckiej kantaty Panikiewicza, Noskowskiego, Buihaka i Walentynowicza.

monii Bałtyckiej kantaty Panikiewicza, Noskowskiego, Buihaka i Walentynowicza.

Będą jeszcze lepiej pracować dla partii...

Zakończenie II kursu szkolenia partyjnego w Zakładach Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku

Poniedziałkowe zebranie było dla towarzyszy z podstawowej organizacji partyjnej przy Zakładach Wodociągów i Kanalizacji



Mieszkańcy Wybrzeża z dużym zainteresowaniem oczekują premiery najpopularniejszej opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”, która odbędzie się w dniu 28 b.m. w Teatrze Wielkim „Wybrzeże” we Wrzeszczu. Pracownia krawiecka Opery Bałtyckiej w Narwiku przygotowuje kostiumy dla artystów. Barwne serafany, czepce, bluzki i stylowe suknie białe wykonuje pracownia damska. W pracowni mieści 5 krawców wykonujących fraki, ubiory wojskowe i rubaszki — wnieśli według szkiców projektodawcy prof. Gajewskiego z Krakowa.

Na zdjęciu: kierownik pracowni Bernard Konstanty przymierzający kostium galowy solistej opery ob. Wlazło, który wystąpi w „Onieginie” jako Gremlin.

Tylko 2 przedstawienia w Gdańsku daje Czeski Teatr Marionetek

W ramach wymiany kulturalnej między Czechosłowacją a Polską

przyjeżdża w tych dniach na Wybrzeże słynny Czeski Teatr Marionetek prof. Skupy. Teatr ten zdobył już uznanie w innych krajach demokracji ludowej i specjalną pochwałę słynnego reżysera ZSR Obraczowa.

W Gdańsku Teatr Marionetek prof. Skupy daje tylko dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. W sobotę 24 b.m. o godz. 19.30 odbędzie się przedstawienie dla dorosłych, oraz w niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 16 — dla dzieci.

w Gdańsku prawdziwym świętem. Poznać to można było po specjalnej staranności, z jaką przygotowano salę (nawet kwiaty stały na stole przydługim). Odświeżny nastrój wydzielało się mimo zwykłego, powszedniego dla pracy.

Zakończenie II kursu szkolenia partyjnego 2 stopnia odbywało się w niewielkiej świetlicy przy ul. Wałowej w Gdańsku.

II sekretarz organizacji podsta wowej tow. Rafałowicz, jest wyraźnie wzruszony, gdy wstaje, żeby zagać zebranie. Z takim samym przejęciem, z pełną świadomością zaszczytnego wyróżnienia, jakie ich spotyka, zasiadają za stołem przydługim przewodnicy pracy tow. tow.: Ucyk, Gacki i Czaja. Wszyscy słuchają teraz uważnie tego, co mówi przedstawiciel Komitetu Dzielnicy, również robotnik, tow. Iwanow. Nie rozchodzi się długo. Daje krótką ocenę pracy kursu, a przede wszystkim wskazuje na konieczność dalszego pogłębiania na bytych wiadomości, wykorzystywania ich dla realizacji zadań, w związku z planem 6-letnim. Jego proste słowa są przyjmowane przez zebranych gorącymi oklaskami.

Teraz mówi tow. Hawryluk. Przez długie 8 miesięcy pracy kursu, jako jego kierownik, dbał o to, żeby wykłady odbywały się regularnie, pomagał towarzyszom, wyjaśniał trudności, organizował pracę. Dziś podsumowuje wyniki zbiorowego wysiłku. Poziom kursu ocenia jako dobry. Ci, którzy kurs ukończyli, wynieśli wiele korzyści. Jedno go tylko martwi, jedno mu się poddaje krytyce, której ostrze kieruje się także przeciw niemu samemu. To, że nie wszyscy zapamiętali na kurs towarzysze, ukończyli go.

„To jest nasza wina, że przy-

dobrze uczestników kursu nie zwrócono należytej uwagi, czy dany towarzysz będzie miał możliwości uczestniczenia na zajęciach szkoleniowych.

Teraz, po IV Plenum KC tow. Hawryluk i tow. Rafałowicz wiedzą, że tych błędów już by nie po-

pełnili. A osiągnięcia potrafią jeszcze bardziej pogłębić.

Oto idą wyczytani przez sekretarza przewodniczący nauki: robotnik Piotr Pawłowski, ślusarz maszynista Ignacy Bartkowiak, dawną robotnika, obecnie pracownica umysłowa Irena Minkowska. Dla nich te 8 miesięcy nauki mają ogromne znaczenie. Ich widnokrąg myślowy rozszerzył się znacznie. Dzięki ukończeniu kursu mogą oddać większe usługi partii. Tow. Pawłowski będzie wykładał na kursach I stopnia, inni — agitatorami partyjnymi.

Z zadowoleniem oglądają wyróżnieni cenne dary książkowe, marksistowską biblioteczkę, dzieła Lenina, Stalina.

Po rozdaniu nagród, następuje wręczenie zaświadczeń. Kolejne podchodzą do stołu towarzysze.

Po tym dyskusja o tym, jak było na kursie. Co było dobre, a co złe. Prosto, po robotarsku, mówią tow. tow.: Wit, Seropolski i Dylański. Nie było wszystko zawsze dobrze. Czasem nie dopisali wykładowcy, nie mieli dobrze przygotowanego wykładu.

„Jak będałmy dobrze wykorzystać to wszystko, czegośmy nie na tym kursie nauczyli, to plan 6-letni wykonamy w skróconym terminie” — mówi tow. Wit.

Gorące oklaski towarzyszą tym słowom. Bo tak myślał wszyscy. Dzięki kursowi lepiej niż do tychczas będą pracować dla partii i dla ludowej ojczyzny, lepiej niż dotychczas realizować na swoim odcinku wielkie zadania planu 6-letniego. (O.)

MARGARYNA-

łuszcz jadalny
jest w użyciu idealny!

GŁOS SPORTOWY

Turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża rozpoczęty

W dniu wczorajszym na kortach „Ogniwa” w Gdyni rozpoczął się ogólnopolski turniej o mistrzostwo Wybrzeża. W turnieju biorą udział szereg czołowych zawodników polskich, jak Ksawery Tłoczyński, Buchalik, Borowczak i inni. Jeszcze silniej obsadzona jest konkurencja kobiet, w której poza Jędrzejowską startują wszystkie najlepsze tenisistki Polski z Popławską, Rudowską i Tłoczyńską na czele.

W sobotę 24 bm. na stadionie we Wrzeszczu rozpoczynają się ogólnopolskie zawody gimnastyczne

Za dwa dni, tj. w sobotę na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozpoczyna się II ogólnopolskie zawody gimnastyczne w klasach I, II i III.

Jak nas informuje Gdański Okręgowy Związek Gimnastyczny, który zajmuje się organizacją mistrzostw, do dnia dzisiejszego nadeszły już zgłoszenia z następujących okręgów: poznańskiego, śląskiego, warszawskiego, łódzkiego, pomorskiego, krakowskiego, rzeszowskiego i gdańskiego.

Najliczniejsze ekipy przysłał Śląsk i Poznań. Ogółem w zawodach wystąpi ok. 800 zawodników.

Dla ułatwienia publiczności orientowania się w pokazach, zostaną wydane specjalne programy, a poza tym zainstalowane zostaną na trybunach głośniki, które informować będą o każdej odbywającej się konkurencji.

Program mistrzostw przewiduje: ćwiczenia wolne, na równoważni i przyrządach, na drążku, na kółkach oraz przeskok przez

Keres prowadzi w turnieju szachowym w Szczawnie-Zdroju

WAŁBRZYCH. Po drugim dniu rozgrywek międzynarodowego turnieju szachowego, jaki odbywa się w Szczawnie-Zdroju, punktacja przedstawia się następująco: na pierwszym miejscu z flotą 2 pkt. znajduje się Keres (ZSRR), na drugim Rumun Trojanescu 1,5 pkt., na trzecim Barcza (Węgry) 1,5 pkt., na czwartym Szabo (Węgry) 1,5 pkt., następnie: Auerbach (ZSRR), Foltys (CSR), Rottbauer (Węgry) — po jednym punkcie. Po pół punkta mają Szapitel (Polska), Heller (ZSRR), Koebert (Węgry), Zita (CSR) i Bondarewski (ZSRR). Pozostali bez punktów.

1 i 2 lipca mecz lekkoatletyczny Polska - Czechosłowacja

WARSZAWA. W dniach 1 i 2 lipca odbędzie się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Krem „Nivea”

dla każdej cery — przy każdej pogodzie!

MILIONOWE RZESZE LUDZI PRACY objęte wychowaniem fizycznym w ZSRR

W Związku Radzieckim stworzono wszelkie warunki rozwoju kultury fizycznej w skali masowej. Partia bolszewicka uważa kulturę fizyczną za jeden z ważnych środków WYCHOWANIA MAS PRACUJĄCYCH W DUCHU KOMUNISTYCZNYM, POLEPSZENIA ICH STANU ZDROWOTNEGO I PRZYGOTOWANIA NARODU RADZIECKIEGO

DO PRACY I DO OBRONY SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY.

PARTIA BOLSZEWICKA, RZĄD RADZIECKI, TOWARZYSZ STALIN, TROSZCZĄ SIĘ STALE O ROZWÓJ KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU.

Przejawem troski partii o rozwój kultury fizycznej i sportu jest powzięta w końcu 1948 r. uchwała KC WKP(b), określająca zasadnicze zadania organizacji sportowych. Uchwała ta odegrała olbrzymią rolę w rozwoju masowego ruchu sportowego i w polepszeniu wyników sportowych zawodników radzieckich. Organizacje partyjne, społeczne, związkowe i komсомolskie rozwinęły szeroką działalność dla realizacji wspomnianej uchwały partyjnej.

Na terenie wielu republik, krajów i obwodów wciągnięto do udziału w życiu sportowym miliony rzesze ludzi pracy. Tak np. w samym tylko obwodzie winnickim zorganizowano około 1600 kolchozowych drużyn sportowych, które zrzeszają w swych szeregach łącznie ponad 170 tys. członków. Kolchozowe towarzystwa sportowe powstały na Ukrainie, w Gruzji i na Łotwie. Z olbrzymim rozmachem rozwija się ruch sportowy w miejscowościach wiejskich obwodu woroneskiego. Niedawno odbyło się plenium woroneskiego komitetu obwodowego WKP(b), które wysunęło zadanie zorganizowania zespołów sportowych we wszystkich przedsiębiorstwach, kolchozach, stacjach maszynowych i sowchozach, instytucjach i zakładach naukowych, tak aby pod koniec roku liczba sportowców obwodu wzrosła do pół miliona osób.

Masowemu rozwojowi ruchu sportowego w ZSRR towarzyszy podwyższenie poziomu wyników sportowców radzieckich; z ich szeregów wyszło wielu mistrzów świata w rozmaitych konkurencjach.

(„Prawda”)

Święto Kultury Fizycznej w Skarszewach

Święto Kultury Fizycznej w Skarszewach miało interesujący przebieg. W defiladzie wzięły udział liczne ludowe zespoły sportowe oraz młodzież szkolna. Po części oficjalnej odbyły się imprezy sportowe. W spotkaniu piłki nożnej sukces odniósł ludowy zespół sportowy „Skarszewianka”, który pokonał „Unię” Starogard 7:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czapiejewski 2, A. Miller 2, Friedrich, E. Miller i Zgowski po jednej.

W przedmeczku LZS „Skarszewianka” II. zremisowała z „Unią” II 1:1 (0:0). Bramkę dla „Unii” zdobył Zieliński, dla gospodarzy samobójczą strzelili Kobierniński.

W drugim spotkaniu piłki nożnej LZS Jaroszewy pokonał LZS Bolesławowo II 1:0 (0:0).

W turnieju siatkówki wzięło udział 7 zespołów. Zwyciężył zespół publicznej szkoły podstawowej w Skarszewach przed LZS Dembin.

Na marginesie zaznaczyć należy, że pierwsza drużyna LZS „Skarszewianka” pomimo pięknych sukcesów, jakie ostatnio odnosi, musiała wycofać się z rozgrywek klasy C, ponieważ nie ma odpowiedniego sprzętu i fundu-

szów na pokrycie kosztów związanych z przejazdami.

Byłoby dobrze, gdyby Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego znalazła na to radę na to radę i przysłała z pomocą obiecującemu klubowi.

HENRYK BURCZYK.

Masowe szkolenie pracowników portu szczecińskiego

Masowe szkolenie, które otwiera zdolnym i pracowitym jednostkom drogę do awansu społecznego jest szeroko stosowane w Zarządzie Portu Szczecin. Robotnicy portowi, rzemieślnicy, gońcy i niewykwalifikowani pracownicy portowi mają obecnie możliwość dokształcania się. Sekcja szkolenia ZPS wyszkoliła w pierwszym kwartale br.: 47 mechaników motopomp, 10 maklerów, 23 pilotów, 4 kierowników placówek handlowych i przemysłowych, 4 kierowników robót czerpalnych, 45 inżynierów, 10 planistów gospodarczych, oraz 6 maszynistów.

W maju uruchomiono kursy dla magazynierów portowych, BHP oraz kreślarski. W czerwcu zоста-

ły zorganizowane kursy dla dźwigowych i wincezmenów, kierowników motorówek, palaczy kotłowych i cumowników.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

4 wykwalifikowane kobiety do robienia kółder, zatrudni Spółdzielnia „Portowianka”, Gdańsk - Brzeźno, Korzeniowskiego 1. 1594/k

1 kalkulatora budowlano - morskiego, 1 kalkulatora branży metalowej (warsztat) przyjmie natychmiast Nadmorska Spółdzielnia Hydrotechników, Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 13. 1595/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO 20. V portfel z dokumentami, książkę wojskową, zaświadczenie stałe, kartę rowerową na nazwisko Voigt Juliusz, Wej herowo, Mestwina 8. 1562/G

ZGUBIONO zaświadczenie wydane przez Elbląskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Sarnecka Janina — Elbląg, H. Barona nr 9. 1603/g

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Sława Janusz, Elbląg, Królewiecka 40. 1602/g

ZGUBIONO książeczkę woj skową, portfel z nazwiskiem Jan Graczykowski, Elbląg, ul. Grunwaldzka nr 175 m. 2. 1601/g

ZAMIENIĆ domek jednorodzinny w Sztumie na 2 pokój z kuchnią Gdańsk, Pruszczy. Oferty kierować „Prasa” Gdańsk, Gdynskich Kosynierów 11 pod „Sztum” 1598/g

SKRADZIONO legitymację związku zawodowego i odciinek zameldowania na nazwisko Mantaruk Adolfina. 1599/g

UNIEWAŻNIAM legitymację związku zawodowego Nr 64725, Nowicka Irena. 1596/g

KOBIETA — MARYNARZ

Nicolina Jonescu, pierwsza kobieta - marynarz w Rumuńskiej Republice Ludowej na pokładzie statku „Castor”.



Datownik okolicznościowy „Republiki Harcerskiej”

W kiosku pocztowo-telekomunikacyjnym czynnym na terenie „Republiki Harcerskiej” we Wrocławiu, jest w użyciu datownik okolicznościowy z legendą „Wrocław 1” i emblematami harcerskimi. Filatelisci, chcący uzyskać od-

cisk wymienionego datownika, winni zaadresowane przesyłki listowe należycie opłacone, przesyłać w opłaconym liście na adres: Kiosk „Pocztowo-Telekomunikacyjny” na terenie „Republiki Harcerskiej” — Wrocław.

Ogłasza się, że w nowoorganizowanym Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego w Gdańsku - Śródmieściu, ul. Lastadia 1, uruchomione zostaną z dniem 1 września br. następujące klasy:

1. Państwowe Technicum Tuszczone
 2. Państwowe Technicum Cukiernicze
 3. Państwowe Technicum Chłodnicze
 4. Państwowa Zawodowa Szkoła Przemysłu Mięsnego (nowego typu),
 5. Państwowa Zawodowa Szkoła Przemysłu Tuszczonego (nowego typu).
- Do klas pierwszych przyjmowani są absolwenci 7 klas szkoły podstawowej, dziewczęta i chłopcy w wieku 14—17 lat. Nauka w Technicum trwa 4 lata, w Szkole Zawodowej — 2 lata. Kandydaci winni kierować podania o przyjęcie do Państwowego Gimnazjum Przemysłu Tuszczonego Gdańsk - Letnisko, ul. Wiślna 19 (obok „Amadzi”). Dodatkowych informacji udziela sekretariat gimnazjum codziennie do godz. 16 (telefon 338-17, 1580/k).

OGŁASZAJCIE SIĘ

W „GŁOSIE WYBRZEŻA”

ZŁOŻ OFIARĘ NA TFD

Tbilisi — to prastare miasto o 15-wiekowej historii, położone nad brzegami Kury, majestatycznej królowej warkich rzek gruzińskich.

Najważniejszym okresem w życiu miasta jest niewątpliwie okres władzy radzieckiej. Po Rewolucji Październikowej miasto zmieniło swe oblicze, wypiękniało. Zmiany te zawdzięcza twórczej działalności ludzi radzieckich, pracujących pod kierownictwem rządu radzieckiego i partii bolszewickiej.

W ciągu ostatnich dziesięciu

lat inwestowano w gospodarke miejską Tbilisi 675 milionów rubli.

Peryferie miasta nierzadko obecnie nie różnią od centrum. Wzdłuż ulic przedmieścia ciągną się setki nowych pięknych willi, zamieszkałych przez inwalidów Wielkiej Wojny Narodowej, przez zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych robotników i urzędników. Dzięki udzielonemu przez państwo kredytowi, 500 robotników zbuduje sobie w rb. domki indywidualne.

W centrum miasta, w Alei Ru-

SIMON CZIKOWANI

Przew. Związku Pisarzy Gruzjińskich

Tbilisi - malownicza stolica Gruzji miasto parków i zabytków historycznych

stawieli buduje się obecnie piękny gmach. Wkrótce rozbiórka rusztowania i oczom mieszkańców ukaze się przepiękny fronton, ozdobiony szpalierem potężnych kolumn, oblicowany żółtym gruzińskim tufem (kamień pochodzenia wulkanicznego — przyp. red.). Architektura gmachu utrzymana jest w stylu gruzińskim, na fasadzie widnieją gruzińskie ornamenty. Gmach ten stanie się siedzibą urzędów państwowych. Wzdłuż Alei Rustaweli ciągną się dziesiątki nowych domów — między innymi gmach gruzińskiej filii Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina, kino na 1.200 miejsc oraz wielki hotel, Rada Miejska oraz poszczególne przedsiębiorstwa i urzędy budują obecnie 62 wielopiętrowe domy mieszkalne. Prócz tego na ukończeniu są nowe gmachy, w których mieścić się będą: Instytut Pedagogiczny, szkoła średnia i klub pracowników branży gastronomicznej.

Tbilisi tonie w zieleni: 90 parków, skwerów i ogrodów położonych na terenie miasta, zajmują łącznie powierzchnię kilku tysięcy hektarów. Ilość drzew i krzewów przekracza 6 milionów. A przecież piętnaście lat temu za zielenionym obszarem miasta wynosił zaledwie 25 ha.

W północno-zachodniej dzielnicy miasta, gdzie znajduje się miaszeczko uniwersyteckie, przewidywane jest zasadzenie nowego parku o powierzchni 120 ha. Buduje się tu basen pływaków, boisko sportowe na 25.000 miejsc i teatr letni na 3.000 miejsc. Tbilisi szczyty się wspaniałym ogrodem botanicznym, rozpościerającym się na powierzchni 75 ha.

Na zboczach góry, najeżonej wieżami prastarych murów fortecznych, ciągnie się wspaniały Park Komsomolski. U podnóża góry Komsomolskiej, na wybrzeżu Kury, z rozpadliny skał wy-

tryskają gorące źródła siarkowe. W pobliżu źródeł czynne jest piękne, nowoczesne uzdrowisko.

Z każdym rokiem wzrastają fundusze wyasygnowane na cele służby zdrowia. Miasto liczy ponad 200 instytucji leczniczych, zatrudniających 5.000 lekarzy.

Pomyślny przebieg ma realizacja uchwały o powszechnym nauczaniu w zakresie szkoły siedmioletniej; w roku szkolnym 1949—50 do szkół miejskich uczęszczało około 100 tys. młodoletnich mieszkańców Tbilisi. W 16 wyższych uczelniach kształci się 21 tys. studentów. Uniwersytet im. Stalina liczy 5.200 studentów. Ponad 20.000 słuchaczy pobiera naukę w liceach technicznych, w szkołach rzemieślniczych i technicznych oraz na najrozmaitszych kursach.

W roku 1914 miasto posiadało jedną bibliotekę miejską, której księgozbiór wynosił 14.000 tomów. W roku bieżącym katalog jednej tylko biblioteki publicznej im. Marksa liczy 1.800 tysięcy pozycji. Miasto posiada 37 bibliotek publicznych, oprócz bibliotek przy poszczególnych instytucjach i przedsiębiorstwach. Placówki wydawnicze Tbilisi wydały w roku ubiegłym ponad 7.321 tysięcy egzemplarzy książek.

Miasto słynie z teatrów. Spośród dziesięciu teatrów tbi-

liskich szczególną popularnością cieszy się Państwowy Teatr Opery i Baletu im. Paliaszwili oraz Gruzjiński Teatr Dramatyczny im. Rustaweli. Wkrótce rozpocznie się budowę nowego teatru dramatycznego im. Marżaniszwili przy Alei Plechanowa. Niedawno zakończono budowę Teatru Młodego Widza. Tbilisi posiada 20 kin. Wkrótce do użytku publiczności zostaną oddane jeszcze trzy.

W Alei Rustaweli wznosi się piękny gmach Państwowego Muzeum Gruzji, w którym przechowywane są wszelkie ocalałe od burz dziełowych zabytki tysiącletniej kultury materialnej narodu gruzińskiego. W okresie władzy radzieckiej stworzono ponadto muzeum literackie, teatralne, muzeum sztuki, muzeum Rustaweli i in. Miasto posiada wiele zabytków architektonicznych o znaczeniu historycznym i artystycznym. Stolica słonecznej Gruzji jest celem wycieczek tysięcy osób. Ludzie radzieccy, zwiedzający Tbilisi, na zawsze zachowują w pamięci, wrażenie, jakie wywierają historyczne zabytki miasta, a zwłaszcza zabytki, dotyczące okresu bohaterskiej walki rewolucyjnej, którą robotnicy Gruzji i Złotokazja toczyli przeciwko caratowi, pod kierownictwem najbliższego współbojownika Włodzimierza Lenina — towarzysza Stalina.



Na zdjęciu: główna ulica miasta — Aleja Rustaweli